W najbliższym numerze szczegóły konkursu „Kto będzie mistrzem piłkarskim i kto spadnie z ligi?"

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR. 62 100 CZWARTEK 2 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Kobieta, która bije męskie rekordy

Irena Kempówna

pilotka szybowcowa »wagi muszej«



Irena Kempówna, szybowcowa rekordzistka Polski Fot .J. Borek

W słoneczny dzień sierpniowy niełatwo się wdrapać na szczyt Żaru. Z tym większą zazdrością podziwiamy igraszki szybowców, krążących na różnych wysokościach nad okolicą sztucznego jeziora w Porąbce. To musi być dopiero przyjemność!

Właśnie jedna z maszyn schodzi coraz niżej w zgrabnych zakrętach. Na wysokości szczytu odwraca się prosto do zbocza i celuje na biały znak, wyłożony na skraju lądowiska, leci stromo ze zwiększoną szybkością i tuż nad ziemią załamuje linię lotu, by wylądować gładko pod stok, prawie na wierzchołku góry. Podnosi się osłona kabiny i następuje niespodzianka: Przecież to Irena Kempówna!

Znamy ją z fotografii, którą zamieściła prasa lotnicza w związku z jej rekordami. Ale fotografia to mało. Gdyby się nie widziało tej delikatnej blondyneczki wysiadającej z szybowca, który co dopiero wylądował, nie byłoby wierzyć, że to właśnie ona wytrzymała w powietrzu 14 godzin. Przecież w tej ciasnej kabinie akurat tyle ma się swobody ruchu, ile potrzeba do poruszania sterów!

Młoda panienka a jednak stary wyga

— Rozpoczęłam latać przed wojną na specjalnym kobiecym kursie szybowcowym w Ustianowej — rozpoczyna opowiadanie o swej sportowej karierze młoda pilotka, — a uczył mnie nie byle kto, bo sama Wanda Modlibowska, rekordzistka świata w locie na długotrwałość (24 godzin 14 minut, do dziś światowy rekord kobiecy a zarazem rekord Polski). Uzyskałam wtedy kat. A i B i po 50 lotach na „Wronie" przeszłam na „Salamandrę". Niestety, skończyły się moje ferie szkolne i musiałam wyjechać do Warszawy ku wielkiemu zadowoleniu rodziców, którzy mieli wówczas wiele zmartwień z moimi lotniczymi zapędami. W roku następnym, też tylko miesiąc czasu mogłam poświęcić na latanie; spędziłam go na szybowisku w Bezmiechowej, gdzie zdobyłam kat. C, żeglując nad zboczem 18 minut.

Wróciłam tam znowu po maturze w r. 1938 i wtedy właściwie zaczęłam latać na większą skalę. W jednym z pierwszych lotów treningowych uzyskałam 5 godzin, pierwszy warunek do kat. D; wykonałam

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Równocześnie na trzech frontach

Kto zagra przeciw Węgrom?

Nowe nazwiska w reprezentacji

Warszawa. Jak już podaliśmy równolegle z meczem Polska — Węgry w dniu 19 bm. w Warszawie odbędzie się mecz drugich reprezentacji w Budapeszcie. Definitywne składy drużyn reprezentacyjnych nie są jeszcze znane. Pierwszy garnitur oparty będzie o zespół, który grał przeciwko Jugosławii (z pewnymi zmianami), natomiast skład drugiego zespołu zestawiony zostanie z następujących zawodników: bramkarze — Jakubik (Garbarnia), Wyrobek (Ruch); obrońcy — Gędłek i Glimas (Cracovia), Flanek (Wisła); pomocnicy — Suszczyk i Bartyla (Ruch), Miller (PTC), Tarka (ZZK); atak — Hogendorf (ŁKS), Anioła (ZZK), Krasówka (Szombierki), Łącz (ŁKS), Wiśniewski (Polonia Byt.), Górski (Legia).

Dla drugiej reprezentacji projektuje się mecz sparringowy z krakowskimi Orlętami. Odbyłby się on 15 bm. w Katowicach.

W związku z meczem juniorów Polska — Węgry w dniu 19 bm. w Łodzi, PZPN organizuje 11 i 12 bm. w Krakowie mecze treningowe, po których zostanie ustalona ostatecznie jedenastka polska.

Na mecze te powołani zostali następujący piłkarze: Wieczorkowski (Polonia Bytom), Powąska (Unia Sosnowiec), Kościółek i Kaszuba (Cracovia), Piotrowski (Wisła), Sobkowiak (ZZK Poznań), Korzeniak (Cracovia), Czaja (Pogoń Katowice), Koza (Cracovia), Sroka (Dąb Poznań), Masaczyński (Cracovia), Poświat (Cracovia), God (Śląsk Świętochłowice), Jankowski (OMTUR, Jel. Góra), Jóźwiak (Warta), Trampisz (Polonia Bytom) i Sąsiadek (Pogoń Katowice).



Garbarnia zdobywa pierwszą bramkę podczas przegranego meczu z Ruchem 2:6 Fot .J. Borek

W dzisiejszym numerze

Siatkarze polscy
wyjechali do Bułgarii

Warszawa. Wobec niezałatwienia wszystkich formalności paszportowych odjazd reprezentacyjnej ekipy siatkarzy polskich na turniej w Sofii, w ramach Igrzysk Bałkańskich uległ opóźnieniu. — Drużyna polska, w skład której wchodzi 10 zawodników i 10 zawodniczek oraz kierownictwo wyjechała w środę dnia 1 września w godzinach wieczornych, pociągiem z Warszawy.

W ostatniej chwili w składzie reprezentacji kobiecej zaszła zmiana. Zamiast zawodniczki TUR-u (Łódź) — Mikołajewskiej pojechała Pogorzelska z „Gedanii".

Roger Verey

Pokłosie mistrzostw wioślarskich

Przed tygodniem odbyły się w Łegnowie koło Bydgoszczy czwarte powojenne mistrzostwa Polski, które zgromadziły 380 zawodn., tj. 84 załogi, dowodząc tym, że sport wioślarski mimo dużych trudności z jakimi walczy, np. brak dostatecznego taboru tak turystycznego jak i regatowego, brak zniżek kolejowych na transport łodzi z jednego ośrodka wodnego do drugiego, wykazuje stały postęp, co pozwala przypuszczać, że w przyszłości rozwinie się do rozmiaru innych gałęzi sportu, jak np. piłkarstwo lub narciarstwo.

Organizacja regat spoczywała w rękach Bydgoskiego Komitetu Wioślarskiego i tu musimy podkreślić, że przeprowadzona była bez zarzutu.

Regaty, które odbyły się w sobotę i niedzielę, były przygotowane w najdrobniejszych szczegółach, biegi rozpoczęły się punktualnie w odstępach 15-minutowych oraz skończyły się na godzinę przewidzianą.

Telefony i megafony funkcjonowały sprawnie, sędziowie od-

(Ciąg dalszy na stronie 2)



Ósemka wioślarska BTW z Bydgoszczy. Od lewej: Świątkowski, Koclewski, Radziński, Kocerka T., Suligowski i sternik Szyperski

Regaty wioślarskie
Polska - Szwecja

BYDGOSZCZ. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy otrzymał zawiadomienie ze Sztokholmu, w którym Szwedzi potwierdzają udział swoich zawodników w pierwszych po wojnie międzynarodowych regatach Polska — Szwecja.

Zawody mają się odbyć we Wrocławiu we wrześniu br. Program przewiduje 6 biegów: jedynki, dwójki podwójne, czwórki bez sternika, czwórki wagi lekkiej, czwórki ze sternikiem oraz ósemki. W dniu 3 września odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego PZTW, na którym ustalony będzie termin regat oraz skład polskich osad wioślarskich.

Nowy rekord
na kanale La Manche

W ubiegłą niedzielę wystartował z Dover znany angielski pływak Tom Blower, celem pobicia swego dawnego rekordu w przepłynięciu kanału La Manche. Śmiały ten wyczyn udał się Anglikowi, który w czasie 16,11 godz. przybył do brzegów Francji, poprawiając wynik z 1934 r. o 23 minuty.

Za radą lekarzy i z powodu silnego wiatru, zrezygnował on z odbycia drogi powrotnej, a przecież powtórne osiągnięcie brzegów Anglii byłoby nie lada sukcesem.

Równocześnie z Anglikiem, lecz z przeciwnej strony próbę przepłynięcia kanału podjęło 4 Egipcjan, z których tylko jeden dopiął celu. Ah cel Vocha dopłynął do brzegów Anglii w czasie 17,38, dwaj inni przebywali w wodzie ok. 24 godz. Ostatni zrezygnował z dalszej walki.



Czuperski (Legia) wygrał w ub. niedzielę wyścig pływacki na trasie Warszawa — Wilanów



Zawodna (SKS) zwyciężyła w konkurencji kobiet w wyścigu pływackim Warszawa — Wilanów

Starty olimpijczyków
w Danii

KOPENHAGA (tel.). Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników amerykańskich, którzy brali udział w Olimpiadzie. Na podkreślenie zasługują wyniki uzyskane w następujących konkurencjach:

4 x 100 m: USA 41.0 sek. **110 m przez płotki:** Dillard — USA 13.9 sek. **200 m:** Ewell — USA 22.0 sek. **400 m:** Ault — USA 47.8 sek. **młot:** Felton — USA 53.10 m. **oszczep:** Seymour — USA 67.88 m. **dysk:** Gordien — USA 51.78 m, **tyczka:** Morcom 4.10 m,

Emocje ligowe wzrastają

Rozgrywki w ekstraklasie stają się coraz bardziej interesujące. Zbliżający się zwolna ich koniec zadecyduje ostatecznie o tym, komu przypadnie tytuł mistrza Polski na rok 1948 a następnie które drużyny zmuszone będą opuścić szeregi naszej elity piłkarskiej. Ta druga sprawa budzi obecnie nie mniejsze zainteresowanie niż sprawa zdobycia mistrzostwa. Z uwagi na to, że ekstraklasę opuszczają w bieżącym roku aż 4 zespoły, zainteresowanie jest tym większe, a obecne rozgrywki stają się tym bardziej zacięte, zwłaszcza że możliwości spadku obejmują teoretycznie aż 10 zespołów. Wyniki w obecnej fazie będą coraz to bardziej nosiły charakter sensacyjnych. W walce bowiem o utrzymanie się w ekstraklasie zespoły najbardziej zagrożone będą zdobywały się na wysiłek, mający im zapewnić cenne punkty. Niejednokrotnie wysiłek ten nie będzie bezowocny i przyniesie pożądany skutek, w rezultacie czego będziemy nieraz świadkami takich wyników, jak ostatnio np. ZZK — Wi-[illegible]

Nadchodząca niedziela zapowiada się w ekstraklasie spokojnie. Tym razem nie będzie meczów, które będą posiadały ciężar gatunkowy. Ale kto wie, czy właśnie z tak spokojnie zapowiadających się spotkań nie wytworzą się znowu niespodzianki na dużą skalę. Terminarz spotkań przewiduje następujące mecze (w nawiasach wyniki pierwszej rundy):

w Krakowie: Wisła — ZZK Poznań (1:1); Cracovia — Polonia W-wa (5:2);

w Warszawie: Legia — Garbarnia (1:0);

w Poznaniu: Warta — AKS (4:2);

w Chorzowie: Ruch — ŁKS (7:3);

w Łodzi: Widzew — Polonia Bytom (1:2);

w Tarnowie: Tarnovia — Rymer (0:3).

Jak z układu partnerów wynika, wszystkie prawie mecze posiadają wyraźnych faworytów, którymi są gospodarze boisk. Jedynie w Łodzi sprawa wyniku jest kwestią otwartą. Słaba forma bytomiaków, a z drugiej strony sukces Widzewa w Poznaniu kazałby typować gospodarzy na faworytów spotkania. Zwycięstwo może okazać się jednak z równym powodzeniem i drużyna gości. Wszystko będzie zależało od usposobienia graczy w tym dniu. Widmo spadku jakie wyłania się przed Polonią, może zmusić ją do większego wysiłku, a wówczas posiada szanse na zwycięstwo.

Kto sędziuje:

Warszawa. Na najbliższe spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi w niedzielę dnia 5 bm. wyznaczona została następująca obsada sędziowska:

Cracovia — Polonia (W-wa) w Krakowie — p. Naporski z Łodzi, Wisła — ZZK w Krakowie — p. Brzuchowski z Warszawy, Legia — Garbarnia w Warszawie — p. Żmudziński z Pomorza, Warta — AKS w Poznaniu — p. Stopa z Krakowa, Widzew — Polonia (Bytom) w Łodzi — p. Kukucki z Gdańska, Tarnovia — Rymer w Tarnowie — p. Grabowski z Zagłębia, Ruch — ŁKS w Hajdukach — p. Fischer z Poznania.

Spotkanie o puchar śp. Kałuży Śląsk — Kraków, które odbędzie się dnia 2 września br. w Hajdukach — sędziować będzie p. Przybysz z Pomorza.

Lechia czy Skra?

Na froncie finałowych walk o ekstraklasę dojdzie w niedzielę do interesującego pojedynku pomiędzy Lechią z Gdańska i częstochowską Skrą. Lechia po dwóch zwycięstwach usadowiła się na czele tabeli i uchodzi ogólnie za pewnego kandydata do ekstraklasy, zwłaszcza, że w ostatnich meczach wykazuje dobrą formę. Po raz pierwszy Lechia natrafi na bardzo poważny opór, a kto wie czy po raz pierwszy nie będzie musiała oddać dwóch punktów. Przeciwnik jej, Skra z Częstochowy, dotychczas nie brał udziału w finałowych rozgrywkach, toteż trudno osądzić jego możliwości na tle drużyn, których wartość znana jest po ostatnich meczach i wynikach. Wydaje się jednak, że Skra grając na własnym boisku, będzie przeciwnikiem dla Lechii bardzo groźnym i jak zaznaczyliśmy, może zdobyć dwa punkty.

W drugim meczu Radomiak grając na własnym boisku, powinien zdobyć dwa punkty z drużyną pabianicką PTC i naprawić swą reputację, nadszarpniętą porażką w Gdańsku.

W Lipinach odbędzie się rewanżowy mecz Naprzodu z Legią z Krosna o miejsce w drugiej lidze. W poprzednim meczu, odbytym w ub. niedzielę, uzyskano wynik remisowy. Naprzód grając na własnym boisku uważany jest za faworyta. W razie zwycięstwa zapewni on sobie awans do drugiej ligi.

Mecz Śląsk-Kraków rozstrzygnie wątpliwości

Po długim okresie przerwy w rozgrywkach o puchar im. Kałuży piłkarze w najbliższym czasie „odrobią" zaległości i w tym sezonie zakończą drugą rundę rozgrywek o cenne trofeum.

Pierwszym inauguracyjnym meczem z cyklu tych rozgrywek będzie dzisiejsze spotkanie Śląska z Krakowem Spotkanie to będzie niewątpliwie bardzo interesujące z uwagi na układ sił poszczególnych drużyn w rozgrywkach pucharowych. W chwili obecnej Kraków znajduje się na pierwszym miejscu, podczas gdy Śląsk zajmuje... ostatnie. Śląsk jest jednak w tym szczęśliwym położeniu, że posiada najmniej rozegranych dotąd spotkań, a teoretycznie również najmniej utraconych punktów, więc wszelkie dane do zajęcia pierwszego miejsca w rozgrywkach. By tego dostąpić, musi pokonać swego najgroźniejszego rywala — Kraków. Czy mu się to uda, pokaże dzisiejszy mecz. Tak Kraków jak i Śląsk traktują mecz pucharowy prestiżowo, wystawiając swych najlepszych graczy. Z jednej strony jest to rzecz usprawiedliwiona, jeżeli weźmiemy pod uwagę ambicję obu okręgów, z drugiej natomiast strony żałować należy, że właśnie w tego rodzaju meczach nie czyni się starań o umożliwienie młodym, nieznanym dotąd na szerszej arenie zawodnikom wybicia się. Tak Śląsk jak i Kraków rozporządzają w chwili obecnej bez wątpienia największym rezerwuarem graczy w kraju. Ogólnie padają z okazji meczów międzypaństwowych uwagi na temat szukania młodego narybku reprezentacyjnego. Gdzież ten narybek może otrzymać lepszy szlif jak nie właśnie w tego rodzaju rozgrywkach. Dlatego należy żałować, że przy ustalaniu reprezentacji okręgowych pomija się właśnie tego rodzaju graczy i przeciąża się dodatkowymi meczami graczy reprezentacyjnych. Nic dziwnego, że rezultatem tego jest spadek formy, spowodowany właśnie przemęczeniem.

Mecz Śląsk — Kraków zapowiada się z jeszcze jednej strony atrakcyjnie. Specjalnym obserwatorem jego będzie kapitan PZPN Alfus, przed oczami którego przewinie się większość reprezentantów oraz tych piłkarzy, którzy mogą być brani pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji narodowej. Na podstawie tego meczu kapitan PZPN zdecyduje się ustalić odpowiednią drużynę na mecz z Węgrami. W drużynie reprezentacyjnej zajdą na kilku pozycjach niewątpliwie zmiany. Trafi chce, że te punkty reprezentacji, na których przewiduje się zmiany, będą w meczu Śląsk — Kraków reprezentowane przez zawodników, którzy dotąd bronili barw narodowych i przez tych, którzy są uważani jako następcy na te właśnie pozycje w drużynie narodowej. Jednym słowem mecz dzisiejszy da możność bezpośredniego zaobserwowania gry tych wszystkich zawodników, którzy posiadają jakiekolwiek aspiracje do uczestniczenia w drużynie reprezentacyjnej.

Dotychczasowy stan rozgrywek o puchar Kałuży przedstawia się następująco:

Kraków	[illegible]	[illegible]	23:13
Warszawa	[illegible]	[illegible]	15:13
Poznań	[illegible]	[illegible]	14:20
Łódź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Mecz Śląsk — Kraków odbędzie się na stadionie Ruchu o godz. 17.

Najlepsi strzelcy ligowi

Po czwartej rundzie rozgrywek rundy jesiennej napastnicy Wisły umocnili zdecydowanie pierwszą lokatę w tabeli strzelców. Cieślik (Ruch) dzięki zdobyciu 5 bramek w meczu z Garbarnią wysunął się na trzecie miejsce w tabeli strzelców. Kolejność pierwszych 10 najlepszych strzelców w naszej ekstraklasie przedstawia się następująco:

1) Kohut (Wisła) 26 bramek, 2) Gracz (Wisła) 20, 3) Cieślik (Ruch) 17, 4, 5 i 6) Alszer i Przecherka (Ruch) oraz Rożankowski (Cracovia) po 15, 7) Janeczek (ŁKS) 13, 8) Baran (ŁKS) 12, 9) Łącz (ŁKS) i Spodzieja (AKS) po 11, 10) Gendera (Warta) 10 bramek.

STRZELCY BRAMEK W DRUŻYNACH LIGOWYCH:

CRACOVIA: Rożankowski 11 15, Szewczyk 8, Parpan 6, Różankowski I 5, Radoń 4, Szeliga 3, Glimas 2, Poświat i Bobula po jednej oraz jedna samobójcza.

RUCH: Cieślik 17, Alszer 15, Przecherka 10, Kubicki 4, Cebula 3, Morys i Suszczyk po 2 oraz Olsza, Peterek i Fus po jednej.

WISŁA: Kohut 26, Gracz 20, Cisowski 5, Rupa 4, Mamon 3, Wandas 2 oraz Legutko jedną.

AKS: Spodzieja 11, Cholewa 8, Muskała 6, Bereński 3, Jandudа 2, Kalus, Kulik i Wieczorek po jednej.

LEGIA: Górski 8, Szymański 6, Moderski 5, Waśko i Cyganik po 4, Szaflarski, Oprych i Grządziel po 3.

WARTA: Gendera 10, Skrzypniak 7, Kaźmierczak 6, Czapczyk 4, Smólski 3, Gierak, Jóźwiak i Orłowski po dwie.

ŁKS: Janeczek 13, Baran 12, Łącz 11, Hogendorf 3 oraz Łuc jedną oraz jedna samobójcza.

GARBARNIA: Forysiewski 8, Nowak 6, Górecki 4, Ignaczak i Kwiński po 3, oraz Parpan II, Szołek i Jodłowski po jednej.

POLONIA WARSZAWA: Jaźnicki 8, Szularz i Wołosz po 5, Świcarz 4, Ochmański i Wilczyński po 3 oraz Brzowski jedną.

POLONIA BYTOM: Matyas 7, Trampisz i Kulawik po 5, Wiśniewski 4, Szmyd 3, Pohopin 2, Lelonek, Kaźmierowicz po jednej oraz jedna samobójcza.

RYMER: Pierchała 9, Kurzejo 6, Ruda i Franke po 4, Dziube 3, Janik, Dybała, Muras i Motyka po 2 oraz Kluszczyk jedną.

TARNOVIA: Streit 8, Rolk II 1 Rolk III po 3, Barwiński, Kapusta, Bienek, Krzemski i Pirych II po jednej i jedna samobójcza.

WIDZEW: Formalczyk 7, Cichocki 4, Gbyl 2, Marciniak i Nowoszewski po 1 oraz jedna samobójcza.

Dotąd rozegrano 118 spotkań ligowych, z których gospodarze wygrali 67, a goście 36. Osiągnięto 15 wyników remisowych. Zdobyto ogółem 505 bramek.

Olsztyn-Toruń 2:2 (2:1)

Olsztyn. Rozegrane w Olsztynie międzymiastowe spotkanie piłkarskie Olsztyn — Toruń zakończyło się po żywej grze wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1) Bramki dla gospodarzy zdobyli: Styczek i Książek, dla reprezentacji Torunia — Kalinowski i Kowalski. Widzów ok. 2 tys.

Towarzyski mecz piłkarski „Gwardia" (Olsztyn) — „Gwardia" (Warszawa) przyniósł zwycięstwo drużynie stołecznej 6:0 (2:0).

Mistrzostwa piłkarskie w różnych krajach

LIGA ANGIELSKA

Dotychczas rozegrano w lidze angielskiej trzy rundy spotkań. Na czele tabeli znajduje się Derby County która w 3 meczach nie przegrała ani jednego. Do największych sensacji rozpoczętych rozgrywek należy [illegible] ubiegłej soboty między mistrzem Anglii na b. r. londyńskim Arsenalem i zdobywcą pucharu Anglii Manchester United. Mecz ten odbył się w Londynie na boisku Highburry i [illegible] madził około 80 tysięcy widzów. P[illegible] dramatycznej walce zakończył [illegible] zwycięstwem Manchester United w stosunku 1:0. Zwycięska bramka padła w trzeciej minucie po zmianie pól ze strzału najlepszego gracza na boisku — Pearsona. Analizując dotychczasowe trzy spotkania zaznaczyć należy, że nie bardzo wiedzie się tegorocznemu mistrzowi Arsenal, który zdołał dotychczas wygrać tylko jedno spotkanie.

Spotkanie dwóch finalistów [illegible] puchar Anglii Manchester United [illegible] przyniosło ponowne zwycięstwo drużynie Manchesteru [illegible] stosunku 3:0. Dobrze [illegible] chodzi nowicjusz Birmingham City który ostatnio pokonał londyńską Chelsea. Znany z przedwojennych występów w Polsce Wolverhampton Wanderers odniósł wspaniałe zwycięstwo nad Boltonem. W innych spotkaniach wygrali faworyci, a wyniki te podaliśmy w poniedziałkowym numerze. Po trzech rundach tabela pierwszej ligi angielskiej przedstawia się następująco:

[illegible]	3	[illegible]	[illegible]
Portsmouth	3	[illegible]	[illegible]
Charlton	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Manchester United	3	[illegible]	[illegible]
[illegible]	3	4	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	3	[illegible]
Liverpool	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Preston	3	[illegible]	[illegible]
Wolves	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Middelsborough	[illegible]	3	[illegible]
Chelsea	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sheffield	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Manchester City	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Burnley	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stoke City	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Aston Villa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Blackpool	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bolton	[illegible]	[illegible]	[illegible]
New Castle	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huddersfield	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Everton	3	[illegible]	[illegible]

LIGA SZKOCKA.

W lidze szkockiej po ostatnich rozgrywkach na czoło tabeli wysunęła się drużyna Hibernians, tegoroczny mistrz Szkocji. Dotychczas rozegrano 4 rundy spotkań. Jedna z najlepszych drużyn świata Rangers z Glasgowa przechodzi w b. r. znaczny spadek formy. (Wyniki ligi szkockiej podaliśmy w poniedziałkowym numerze).

TABELA

Hibernians	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dundee	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] Lanark	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Motherwell	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
East Fife	[illegible]	[illegible]	[illegible]
St. Mirren	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Patrick Thistle	4	[illegible]	[illegible]
Morton	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Queen of South	[illegible]	[illegible]	12:12
Celtic	[illegible]	3	2:3
[illegible]	[illegible]	[illegible]	6:8
Falkirk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Albion Rovers	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Clyde	4	[illegible]	[illegible]

LIGA FRANCUSKA.

Po trzymiesięcznej przerwie wznowione zostały i we Francji rozgrywki piłkarskie na rok 1948/49. Pierwsza niedziela rozgrywek przyniosła tylko jeden remis a obfitowała w zwycięstwa raczej w wysokim stosunku.

Wyniki pierwszych spotkań: Lille — St. Etienne 5:0, Strasbourg — Sochaux 0:3, Marsylia — Roubaix 4:1, Colmar — Rennes 3:3, Racing Club Paryż — Montpellier 4:0, Tuluza — Rennes 2:1, Nancy — Cannes 1:0, Nicea — Metz 5:2. (er)

LIGA SZWAJCARSKA.

W pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Szwajcarii zwycięstwa odnieśli w znacznym stopniu faworyci, aczkolwiek i tu nie obeszło się bez niespodzianek. Największą z nich to porażka zwycięzcy pucharu Szwajcarii Chaux de Fonds z drużyną Young Fellows.

Wyniki: Bellinzona — Servette 2:1 Biel — Basel 2:1, Lugano — Chiasso 2:0 Grashoppers — Grenchen 1:1 Urania — Locarno 0:0. Lousanna — Zurich 6:2 Young Fellows — Chaux de Fonds 4:3. (er)

LIGA AUSTRIACKA.

W Austrii nie stanęły wszystkie drużyny do rozgrywek z powodu nieobecności w kraju. Rozegrano tylko 3 spotkania, z których najlepiej wypadł mistrz Austrii Rapid, zwyciężając FAC w stosunku 4:1. Admira po wyrównanej grze zremisowała z Vienną 3:3, a Austria pokonała FC Wien w stosunku 3:2. (er)

Dar amerykańskiego intelektualisty

Warszawa. Członek amerykańskiej delegacji, która brała udział w międzynarodowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu George Abbe, znany filolog, a zarazem wybitny tenisista, ofiarował za pośrednictwem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej [illegible] tenisowe dla najzdolniejszych juniorów polskich.

* * *

LIEGE (tel.). Rozegrany tu [illegible] narodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną Zagrzebia „Dynamo" a zespołem belgijskim „Standart" zakończył się zwycięstwem gości [illegible] stosunku 4:1.

BRUKSELA (tel.). Odbył [illegible] międzypaństwowy mecz hokeja na trawie pomiędzy Pakistanem a [illegible] gią. Spotkanie zakończyło się [illegible] kim zwycięstwem Pakistanu w stosunku 3:0.

Karol Weisberg

Przed II rundą rozgrywek

Kto uzyska tytuł mistrza ligi waterpolowej

Już wkrótce padnie odpowiedź na to pytanie. 4 września rozpoczną się we Wrocławiu rozgrywki II rundy mistrzostw Polski Ligi Waterpolowej; bój, który wyłoni mistrza Polski na rok 1948 i jednocześnie wyeliminuje „siódemkę" skazaną na degradację, czyli na powrót do klasy A.

Całkiem odmiennie niż w zeszłym roku ukształtował się przebieg tegorocznych spotkań. Podczas gdy w ubiegłym roku już po pierwszej serii ówczesny leader tabeli „Polonia" (Bytom), odsądziwszy się od swych rywali o 5 punktów, miał już prawie zapewniony tytuł i druga runda, jeśli idzie o wyłonienie najlepszego zespołu była tylko formalnością, to w tym roku aż trzy zespoły — „Elektryczność" (Warszawa), „Polonia" (Bytom) i „Pogoń" (Katowice) pretendują do tytułu.

Warszawskiej „Elektryczności", która bez straty punktów ukończyła spotkania I rundy, nie można typować jako 100 procentowego faworyta. Trójka czołowych drużyn jest tak wyrównana, że każda może sięgnąć po laur mistrzowski. Czołowy, a może i naj lepszy zawodnik „Elektryczności" Czuperski, o którym już od dłuższego czasu chodziły słuchy, że grawituje ku „Legii" potwierdził te wersje, startując na niedawno rozegranych mistrzostwach pływackich Polski w nowych barwach. Trudno będzie elektrykom znaleźć następcę, który grając na odpowiedzialnej pozycji pomocnika, dzięki wspaniałej kondycji i dużej szybkości był głównym motorem wszelkich akcji ofensywnych i doskonałym uzupełnieniem formacji obronnej. Zastąpi go chyba Brzozowski, który wraz z najlepszym naszym bramkarzem Szczypką, masywnym obrońcą Dzięglewskim i szybkim, lecz mającym skłonność do ostrej gry Karpińskim, będą się starali utrzymać prowadzące miejsce w tabeli.

Z dużymi aspiracjami i nie mniejszym przygotowaniem wystąpi zeszłoroczny mistrz Polski „Polonia" Bytom, który będzie mimo straty dwóch punktów poważnym, a może i najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Drużyna ta, stanowiąca konglomerat starych rutyniarzy i pełnych młodzieńczego porywu przedstawicieli młodej generacji, będzie zespołem trudnym do pokonania. Opierając się na tak doskonałych zawodnikach jak Zakrzewski, Zemyr i Kowalski, może ona poważnie myśleć o zajęciu pierwszego miejsca. Również nie bez szans na tytuł gotuje się do boju drugi zespół śląski, „Pogoń" katowicka, która w pierwszej rundzie uległa w pechowym meczu „Elektryczności" i po najładniejszym spotkaniu turnieju bytomskiej Polonii. O sukcesach tej dżentelmeńskiej drużyny zadecyduje w pierwszym rzędzie forma bramkarza Bochenka, oraz postawa młodych napastników Procla i Kałuży, którzy często w ogniu walki miast zdobyć się na skuteczny strzał, gubią się w bezowocnych dryblingach.

Pozostałe zespoły: Klub Sportowy Zakładów Ostrowieckich, AZS (Wrocław) i „Cracovia" nie będą wchodzić do wody z myślą o zdobyciu tytułu mistrzowskiego. Ich rola będzie o wiele skromniejsza. Będą one walczyć o zaszczytny wynik w spotkaniu z czołowymi zespołami, a między sobą o utrzymanie klasy w extra klasie. Dominującą rolę wśród tej trójki odbiegającej daleko swym poziomem od czołówki tabeli będzie odgrywać ongiś dobry zespół Zakładów Ostrowieckich. Drużyna ta, która w lecie stanowiła zlepek graczy niezgranych ze sobą powinna jeśli tak jak w pierwszej rundzie wykorzysta bojowość swych najlepszych graczy Kierysza II i Rybkowskiego, utrzymać dobrze już czwarte miejsce.

Ostatnie, zarówno co do poziomu gry, jak i lokaty w tabeli, to zespoły reprezentanta Wrocławia, AZS i przedstawiciela grodu podwawelskiego „Cracovii", oba startujące z minimalnymi szansami utrzymania się w lidze. Akademicy wrocławscy mimo względnie dużej szybkości poszczególnych zawodników, nie przedstawiają swą grą wysokiego poziomu, ograniczając się przeważnie do solowych zagrań, z których trudno uzyskać bramki. Krakowiacy, których szeregi zostały przerzedzone odejściem kilku czołowych graczy mają najcięższe zadanie przed sobą. Zdobywszy w I serii spotkań tylko jeden punkt będą musieli wytężyć wszystkie siły i zmobilizować najlepszych graczy, którymi dysponują w chwili obecnej, by zapewnić sobie miejsce nie zagrożone spadkiem z Ligi.

Organizatorem II rundy mistrzostw piłki wodnej będzie zgodnie z poleceniem Polskiego Zw. Pływackiego — AZS Wrocław. Powinien on pamiętać, że podjęcie się organizacji tak poważnej imprezy, mającej nie tylko aspekt sportowe, lecz w równej mierze propagandowe, zobowiązuje do organizacji, która stać winna na najwyższym poziomie. Wymaga tego nie tylko powaga samych mistrzostw, lecz przede wszystkim powaga miasta Wrocławia, które jest symbolem żywotności naszego państwa.

Karol Weisberg

Wioślarskie mistrzostwa Polski

(Dokończenie ze strony 1)

powiedzialni, zaś zdyscyplinowane załogi wysyłano z hangarów tak, aby mogły przybyć na start 5 minut przed rozpoczęciem biegu.

Sekretariat związków też znalazł się na poziomie; natychmiast po ukończeniu zawodów sprawozdawcy otrzymywali dokładne dane z dopiero co odbytych mistrzostw.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się biegi młodzieży do lat 18, biegi nowicjuszy i młodszych, w drugim dniu główne biegi mistrzowskie.

Już w biegach młodzieżowych i nowicjuszy znawcy wioślarstwa zostali mile zaskoczeni znakomitym materiałem zawodniczym, reprezentowanym przez poszczególne ośrodki wodne jak i wysokim poziomem technicznym. Nie było to załogi, które wiosłowały na siłę jak już nieraz widzieliśmy na zawodach, lecz widać było, że tak zawodnicy jak i trenerzy poświęcili kilka dobrych miesięcy pracy i że kurs instruktorski zorganizowany przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy dla wszystkich ośrodków w roku bieżącym wydał owoce.

Z ważniejszych biegów wymienić należałoby bieg czwórek półwyścigowych młodzieży do lat 18 na torze skróconym, wygrany przez BTW Bydgoszcz przed KW Gopło z Kruszwicy o ułamek sekundy. Jest to nasz materiał przyszłości, którym się trzeba specjalnie zaopiekować.

W biegach jedynek II klasy, jedynek nowicjuszy i młodszych dobrze przygotowanie oraz opanowanie techniczne łodzi wykazał zawodnik KW „Gopło" Roszak, wygrywając przekonywująco wszystkie trzy biegi.

W biegach czwórek młodszych startowało siedem załóg z Płocka, Barcina, Kalisza, Poznania, Kruszwicy i Bydgoszczy.

Nieprzeciętną klasę wykazała czwórka BTW z Bydgoszczy, która na 1200 m objęła prowadzenie; jadąc niezwykle rytmicznie, w tempie 38 uderzeń, powiększała stale odległość i wygrała zdecydowanie o kilka długości przed załogami z Barcina, Kalisza, Płocka, które wykazały dobre przygotowanie.

W czwórkach bez sternika o mistrzostwo Polski pewnego rodzaju niespodziankę sprawił ZZK z Bydgoszczy, wygrywając zasłużenie przed zeszłorocznym mistrzem Polski, T. W. Płocka, która to załoga wykazuje pewien spadek formy w roku bieżącym.

Jedynki pań, jedynki panów i dwójki podwójne o mistrzostwo Polski wykazały, że są domeną Krakowa, który w tych biegach góruje zdecydowanie nad innymi ośrodkami.

Dwójki bez sternika wygrała załoga Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego w składzie Świątkowski, E. Radziński, która pokazała technikę dawno niewidzianą na torze w Łęgnowie.

Czwórki ze sternikiem o mistrzostwo Polski wygrała osada, która na eliminacjach przed Olimpiadą ustanowiła rekord toru w czasie 5,51 w składzie Kościelak Z., Kocerka H., Kocerka T., Sulligowski L., sternik Szyperski Wł. Z BTW.

Wreszcie ósemki o mistrzostwo Polski zgromadziły dwie załogi KWZZK Bydgoszcz i BTW przy ZWM Bydgoszcz. Po pięknej walce na całym torze gdzie obydwie osady wykazały znakomite przygotowanie, wyścig poziom techniczny wygrała załoga BTW.

Z przebiegu regat widać, że posiadamy kilka załóg a to dwójki podwójne AZS Kraków, czwórki ze sternikiem z Bydgoszczy, dwójkę bez sternika i ósemkę z BTW osady, które śmiało mogłyby jechać na Olimpiadę. Może by nam złotych medali nie przyniosły, ale wstydu też by nie zrobiły naszemu wioślarstwu mającemu tak piękne tradycje poprzednich Olimpiad.

Roger Verey

Jarosław Nieciecki

Kiedy odbędzie się w Polsce Olimpiada

(Artykuł dyskusyjny)

Tytuł tego artykułu jest niewątpliwie frapujący. Powtórzymy go raz jeszcze, ale tak wspólnie, jak mówi przez radio nauczyciel muzyki. Więc... powtarzamy... KIEDY ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE OLIMPIADA?

Pytanie zostało postawione i to pytanie jasne, a może niektórzy zechcą dodać drugi przymiotnik, ze nawet węzłowate.

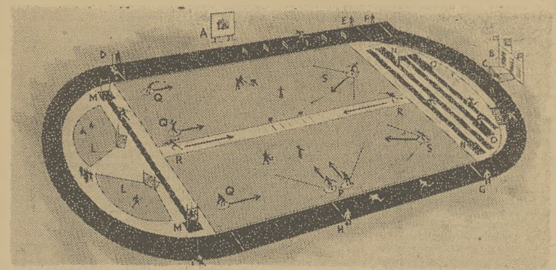
Chodzi właśnie o rozwiązanie tego węzła zanim on sam zawiąże się nad Warszawą, Wrocławiem czy Poznaniem. Kiedyś nadejdzie taki dzień, że sprawa zorganizowania Olimpiady w Polsce stanie się kwestią aktualną, ale żeby przyśpieszyć nadejście tego dnia, to trzeba bezwzględnie przyczynić się wspólnym wysiłkiem całego narodu do powitania w Polsce tej radosnej wieści, że kiedyś u nas zapłonie ZNICZ OLIMPIJSKI, że kiedyś, w którymś tam roku rozegra się ta największa walka bezkrwawa o złote medale olimpijskie.

Wiemy i z góry uprzedzamy, że to nie taka łatwa i prosta sprawa z tą całą Olimpiadą. Przysłowie jednak powiada, ze dla chcącego nie ma nic trudnego. Otóż właśnie — trzeba przede wszystkim chcieć, a sądzę, że nie znajdzie się w Polsce człowiek myślący trzeźwo i idący z duchem postępu naszej młodzieży sportowej, który mógłby tej całej koncepcji sprzeciwić się.

Trzeba tylko chcieć, a niewątpliwie doczekamy się, że u nas zapłonie znicz.

Najbliższa Olimpiada wyznaczona została do Finlandii. Komu jak komu, ale ojczyźnie Nurmiego i Ritoli to się należało.

Nie trzeba przy tym zapominać, że w 1940 roku nie gdzie indziej, a właśnie w Helsinkach miała się odbyć Olimpiada i gdyby nie wojna, to niewątpliwie kwiat sportowy młodzieży całego świata zebrałby się w tym ultra-nowoczesnym mieście.



Plan stadionu w Wembley: A — loża królewska, B — główna tablica wygranych, C — [illegible] dla zawodników, D — finisz wszystkich biegów oraz miejsce startu biegów na 400, 800, 10.000 m [illegible] marszu na 10 km, E — start na setkę, F — start na 110 m przez płotki, G — start na 200 i 5000 m, H — start na 3000 m z przeszkodami, I — start na 1500 m, K — basen pływacki, L — miejsce konkurencji skoków wzwyż, M — miejsce konkurencji skoków o tyczce, N — miejsce konkurencji trójskoku, O — miejsce konkurencji skoków w dal, P — miejsce konkurencji do rzutów młotem, Q — miejsce konkurencji do pchnięcia kulą, R — miejsce konkurencji do rzutów oszczepem, S — miejsce konkurencji do rzutów dyskiem.

Wracajmy jednak do zadanego pytania.

Otóż Polska posiada Zakopane. Zdało ono już nie jeden egzamin w czasie organizowania FIS, a szczerze powiedziawszy, to FIS mało w czym się różni od Igrzysk Olimpijskich. Sprawa zorganizowania Zimowych Igrzysk byłaby więc bez większych kłopotów rozwiązana i to możemy być pewni, że pod względem organizacyjnym nie gorzej od poprzednich wszystkich Igrzysk.

Bardzo poważny problem nasuwa jednak Olimpiada sportów letnich.

Nie mamy odpowiedniego stadionu. Nie mamy dostatecznie wyposażonych urządzeń sportowych. Potrzebne są pływalnie, hale, tor regatowy itp. itp. Można tak w tych itp. zgubić się, bo ci, którzy byli kiedykolwiek na jednej z Olimpiad zorganizowanych w Europie to wiedzą bardzo dobrze, ile to trzeba mieć urządzeń pomocniczych, żeby ostatecznie zdecydować się na zgłoszenie wniosku, żeby jedna z najbliższych po Finlandii Olimpiad odbyła się w Polsce.

Sprawa transportu. Wioska olimpijska. Dodatkowe boiska treningowe. Hotele. Komunikacja. Poczta. Słowem trzeba nastawić się administracyjnie i organizacyjnie na sport, na OLIMPIADĘ.

Na wstępie zaznaczyłem, że Olimpiada u nas może odbyć się w Warszawie, Poznaniu, czy Wrocławiu.

W Warszawie powinna ona odbyć się ze względów zasadniczych. Być może, że za kilka lat powstanie w naszej stolicy potężny stadion na wzór stadionu w Helsingforsie, czy Amsterdamu, że mieć będziemy możność pomieścić 100 tysięcy widzów i wszystkich nakarmić, zakwaterować i przewieść ich do miejsca przeznaczenia. Przecież powinny istnieć specjalne lotniska i bazy dla sportowców zagranicznych. W Warszawie zorganizowanie Olimpiady nasuwałoby jednak pewną trudność z powodu braku toru regatowego i dlatego Poznań miałby nieco większe szanse, mając w pobliżu piękne jezioro. Zresztą z Poznania jest znacznie bliżej do Bydgoszczy.

Na trzecim miejscu znajduje się Wrocław. Stadion jest. Istnieje piękna hala, której nie powinniśmy się wstydzić, a zanim doczekamy się Olimpiady w Finlandii i nadejdzie nowy termin, to chyba Wrocław odbuduje się kompletnie i potrafi pomieścić wszystkich sportowców przybywających nie tylko z zagranicy, ale i ze wszystkich najbardziej odległych zakątków naszego kraju

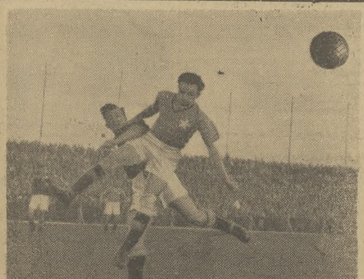
Pod względem więc technicznym wcześniej czy później dalibyśmy sobie zapewne radę. Chodzi więc jedynie o powzięcie decyzji, czy Polska ma się kiedykolwiek ubiegać o zorganizowanie tej imprezy czy też z góry rezygnować z niej. Naszym zdaniem pod żadnym względem jako sportowcy nie mamy prawa na samym starcie jeszcze przed strzałem startera zrezygnować. Rzecz oczywista, że jest to pieśń dalekiej przyszłości, ale przecież na przydzielenie zorganizowania Olimpiady niektórzy czekają przez dziesiątki lat.

My zaś natomiast jeszcze nigdy nie wystąpiliśmy z wnioskiem w sprawie tej koncepcji i nie uregulowaliśmy tej sprawy u siebie w kraju.

Trzeba więc już dzisiaj przeprowadzić dyskusje na ten temat, a niewątpliwie za X lat koncepcja Olimpiady w Polsce stanie się realna. Trzeba raz powziąć stanowczą decyzję, że wszelkie nasze plany inwestycyjno - sportowe będziemy tak rozpracowywać, żeby z roku na rok z cegły po cegle dokładać do tego wielkiego gmachu stadionu olimpijskiego, a w chwili, gdy będziemy już świadomi, że stać nas na podjęcie roli organizatora IGRZYSK OLIMPIJSKICH, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski decydujący w tej sprawie, nie zgłosi sprzeciwu.

Przecież jeżeli zaczniemy już dzisiaj pracować nad budową olimpijskich urządzeń sportowych, to nic na tym nie stracimy. Nie mamy przecież dotąd porządnego stadionu sportowego. To, że w Warszawie na boisku przy ul. Łazienkowskiej i Myśliwieckiej może pomieścić się 40 tysięcy widzów, to nie zaspakaja naszych ambicji sportowych, bo przy żadnym poważniejszym meczu międzypaństwowym nie możemy odnieść należytego sukcesu propagandowego. Na mecz z Jugosławią przyszłoby na boisko nie 40 tysięcy widzów, a przynajmniej dwa razy tyle. Chociażby więc z tego względu musimy zacząć nastawiać się na zorganizowanie Olimpiady i budować, tworzyć, myśleć, oszczędzać [illegible] wierzyć, że w Polsce odbędzie się jedna z najbliższych Olimpiad.

Jarosław Niecieckl



Moment z meczu ligowego PoloniaW. — Wisła rozegranego w stolicy a zakończonego zwycięstwem Wisły 5:0. Na zdjęciu Mamon (Wisła) w walce o piłkę

Kazimierz Kucharski

Droga do sukcesów (XI)

»Gorączka kanadyjska«

Po niezbyt udanym starcie w Nowym Jorku, gdzie — jak już wspomniałem w poprzednim odcinku — przegrałem swój kapelusz do Mac Cluskey'a — zostałem zaproszony na mistrzostwa Kanady w Montrealu. Tam ponownie miałem się spotkać z Mac Cluskey'em oraz z najlepszymi zawodnikami kanadyjskimi, a ponadto z rekordzistą świata Glen Cunnighamem, który był specjalistą od biegania w halach. Mając kilka dni wolnych, które dzieliły mnie od startu w Montrealu, poświęciłem się całkowicie treningowi. W duchu marzyłem o rewanżu nad Mac Cluskey'em — dlatego też bardzo pilnie trenowałem, chcąc całkowicie opanować ostre krzywizny na halach. W Kanadzie również miałem biegać w hali na bieżni o długości 180 mtr. To też mimo, iż w New Yorku (marzec) nastały dni możliwie ciepłe i można było już trenować na otwartym boisku, to jednak nie korzystałem z tego. Już wówczas zdawałem sobie sprawę z tego, że trening halowy doskonale wpływa na wyrobienie szybkości. Najczęściej na halach spotykałem bieżnie drewniane, bardzo elastyczne, na których biega się poprostu jak na sprężynach: oczywiście wyrabia to doskonale odbicie, elastyczność i szybkość. Widziałem wszystkich niemal najlepszych zawodników jak trenowali właśnie na tych bieżniach. Obecnie ośmieliłbym się twierdzić, że Amerykanie, którzy dochodzili i dochodzą do tej szybkości, do której nie mogą się zbliżyć zawodnicy europejscy osiągnęli to właśnie dzięki treningowi na tych bieżniach drewnianych, których niestety u nas nie spotykamy wcale. Warto byłoby pomyśleć o czymś podobnym. W Katowicach jest bardzo odpowiednia hala, w której podobną bieżnię można byłoby wybudować i to niedużym kapitałem. Ale o tym później.

Nadszedł wreszcie dzień wyjazdu do Kanady. Po załatwieniu wszelkich formalności związanych z wyjazdem i po zaopatrzeniu się w bilet do wagonu sypialnego (wyjeżdżałem wieczorem), wsiadłem do pociągu. Tu odpowiednio rozlokowałem się, a ponieważ byłem sam w przedziale, otworzyłem okno i ułożyłem się do snu. Zasnąłem bardzo szybko i dosyć mocno, a obudziło mnie dopiero dzienne światło i silne promienie słoneczne odbijające się od białej tafli śnieżnej - Kanada! Z okna pociągu widać, jak ludzie opatuleni w olbrzymie kożuchy podążają w kierunku miasta. Czułem w nocy chłód, wpierający się przez otwarte okno, ale sen był silniejszy. Wstając, odniosłem wrażenie niewyraźnego samopoczucia: miałem temperaturę; oczywiście ta nagła zmiana powietrza nie mogła wpłynąć dodatnio na stan mego zdrowia. Wprawdzie do zawodów miałem jeszcze cały dzień, jednak zacząłem się niepokoić o siebie. Nic nie wskazywało by w tak krótkim czasie mogła nastąpić poprawa.

Po przyjeździe do hotelu robiłem co mogłem by doprowadzić się do porządku, jednak starania moje były bezskuteczne. Byłem zrozpaczony, nie wiedziałem co robić. Startować, czy też wycofać się z zawodów. Zdecydowałem się wreszcie zadzwonić do konsula, zasięgnąć jego opinii. Tak też uczyniłem. Konsul, który zresztą był już poinformowany o moim przyjeździe, przysłał auto i za chwilę znalazłem się w jego gabinecie Gdy wyłuszczyłem mu swoje zmartwienie, w odpowiedzi usłyszałem, że aby uniknąć niepotrzebnego nieporozumienia i nie narazić organizatorów na koszta, musi pan startować. Porażką, która jest nieuniknioną, proszę się nie przejmować; chcąc wygrywać, należy uprzednio nauczyć się dobrze przegrywać Pomyślałem sobie, może i racja. W każdym razie było mi bardzo przykro, tymbardziej, że jadąc tutaj liczyłem na rewanż. Obecnie w tym stanie rzeczy marzyć o tym nie mogłem. Ostatecznie zdawałem sobie sprawę, że tak, jak w Nowym Jorku jeszcze mogłem liczyć na zwycięstwo, to tu w Montrealu na mistrzostwach Kanady na zwycięstwo liczyć nie mogę w żadnym wypadku. Startuje przecież Glen-Cunningham. Należy więc uczyć się patrzeć, jak biegają rekordziści świata. Zetknięcie się z taką oso-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Zygmunt Nowak

Przyczyna kryzysu polskiej koszykówki

Polska koszykówka przeżywa obecnie kryzys i to kryzys dość poważny. Staje się on wyraźniejszy na tle wyników uzyskanych przez naszą reprezentację na Igrzyskach Bałkańskich w Sofii i przez porównanie tych wyników z sukcesami dawniej osiąganymi.

Warto i trzeba przypomnieć, ze na Olimpiadzie w 1936 roku polska drużyna zajęła IV miejsce za USA, Kanadą i Meksykiem, a więc była pierwszą spośród państw europejskich. Na zasadzie wówczas zajętej lokaty, na tegorocznej Olimpiadzie w Londynie, Polska miała być jednym z państw rozstawionych, co stwarzałoby dla nas szczególnie korzystną sytuację. Pomimo niewątpliwego „handicapu" wyjazd koszykarzy nie doszedł do skutku, rezultat bowiem Igrzysk w Sofii, nie dawał gwarancji zajęcia choćby dalszego ale zaszczytnego miejsca.

Zestawienie sukcesów sprzed lat dwunastu z VI miejscem zajętym na Igrzyskach w Sofii (przy ogólnym poziomie ustępującym znacznie przedwojennemu), daje obraz w jakim stopniu przez okres ten pozostaliśmy w tyle. I nie tylko to, Lokata uzyskana w Sofii nasuwa przypuszczenie, że cofnęliśmy się od czasu Mistrzostw Europy w Pradze w 1947 roku, na których to Mistrzostwach polska drużyna zajęła VI miejsce przed Bułgarią, Rumunią i Jugosławią, a więc państwami, które w Sofii uplasowały się przed nami.



Moment z meczu koszykówki na Olimpiadzie, pomiędzy Kanadą a Peru

Cofnięcie się, czy postęp innych

Określenie „cofnęliśmy się" nie jest tu może zupełnie słuszne. Należałoby je raczej określić „daliśmy się wyprzedzić innym", ten termin bowiem lepiej i sprawniej określałby sytuację. Przyczyn „cofnięcia się", albo jak kto woli „wyprzedzenia nas" przez drużyny innych państw jest kilka.

Zarzucając argument „biologicznego wyniszczenia" tak często już używany a nawet nadużywany, trzeba oprzeć się na tym, co zostało stwierdzone na podstawie obserwacji i doświadczeń poczynionych w okresie ostatnich lat 3.

Od chwili reaktywowania PZPR prace nad podniesieniem poziomu piłki koszykowej prowadzone były nieprzerwanie, przy wykorzystaniu wszystkich stojących do dyspozycji środków. Trzeba dodać, ze środków niestety dość skromnych, uzupełnianych głównie zapałem i poświęceniem działaczy. Praca ta jednak nie dała oczekiwanych rezultatów, a głównie z tej przyczyny, że zawiodły warunki w oparciu o które była prowadzona. W efekcie uzyskane wyniki okazały się niewspółmierne do włożonego wysiłku. Ci, którzy na przestrzeni ostatnich lat wyprzedzili nas, nie mieli napewno za sobą większego wkładu pracy. Mieli za to lepsze warunki i tym nas dzisiaj biją. Wynikało to jasno z przeprowadzonych w Sofii rozmów z kierownikami poszczególnych drużyn zagranicznych. Dla przykładu: zawodnicy reprezentacyjni Węgier, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii rekrutują się z jednego, najwyżej dwóch miast, dzięki czemu mają większą możność trenowania ze sobą stale.

Reprezentacja żeńska Węgier np. gra w tym samym składzie od lat 7. Ponadto wszystkie te państwa rozgrywają częste i liczne spotkania międzynarodowe, co pozwala im na szlifowanie formy i nabycie odpowiedniej rutyny. Dzięki tej rutynie zawodnicy czy to w momencie strzału do kosza, czy też w momentach krytycznych, decydujących nieraz o wygranej lub porażce, są w stanie zachować spokój i opanowanie, czego tak bardzo brak jest naszym zawodnikom.

Nasza sytuacja

U nas sytuacja jest wręcz odwrotna. W skład naszej reprezentacji wchodzą zawodnicy z Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa i Gdańska, a więc z 5 ośrodków, nie mający innej możności prowadzenia wspólnych treningów jak tylko na obozach przygotowawczych, bezpośrednio poprzedzających wyjazd czy też spotkanie międzypaństwowe w kraju Oczywiście, że to nie może być wystarczające. W okresie sukcesów polska reprezentacja była oparta o zasadniczy trzon, jaki stanowiła niezawodna wówczas piątka koszykarzy KPW. Poznań Trzon ten nie trudno już było uzupełnić zawodnikami krakowskimi (Cracovia, YMCA) czy tez warszawskimi (Polonia), których sposób i system gry nie odbiegał od zespołu poznańskiego, stanowiąc doskonale jego uzupełnienie.

Dzisiaj, najsilniejszy nawet klub w Polsce nie posiada drużyny tak wyrównanej, aby mogła stanowić szkielet reprezentacji Przez to z konieczności reprezentacja nasza jest zlepkiem zawodników różnych klubów, z których trwania obozu przygotowawczego trudno jest zrobić reprezentację par exellance, która mogłaby odnosić sukcesy z silniejszym przeciwnikiem.

Sprawa spotkań międzynarodowych zaś jest u nas niezmiernie utrudnioną (przynajmniej w tym

(Ciąg dalszy na stronie 4)

„Gorączka kanadyjska"

(Dokończenie ze strony 3)

biletością sportową pochlubiło mi bardzo.

Po powrocie do hotelu, spotkałem zawodników amerykańskich z Cunninghamem na czele — znalazł się i Spitz-rekordzista świata w skoku wzwyż (202 cm). Poznanie trwało bardzo krótko, wiadomo, jak u sportowców — zawsze znajdzie się wspólny język i wspólny temat. Ponieważ niektórzy z nich byli również po raz pierwszy w stolicy Kanady, pojechaliśmy wszyscy na zwiedzanie miasta (ja, mimo przeziębienia również) następnie wspólne zdjęcia. Mimo, że z porozumieniem było trochę trudniej, to jednak czas upłynął bardzo przyjemnie. Należy zaznaczyć, że Amerykanie w stosunku do mnie okazali się bardzo koleżeńscy, czas spędzony z nimi upłynął bardzo szybko nawet zapomniałem o swym przeziębieniu. Razem wyjechaliśmy na zawody. Po drodze widziałem, jak Mac Cluskey z Cunninghamem zakładali się o butelkę whisky. W Ameryce w tym czasie była prohibicja w Kanadzie natomiast [illegible] można było dostać alkohol bez ograniczeń. Przykro mi [illegible] że mną bowiem już nie chciał robić zakładów — prawdopodobnie zauważył u mnie przeziębienie i wiedział że w tym biegu nie odegram poważniejszej roli. Wreszcie znaleźliśmy się na hali sportowej. Tutaj dopiero odczułem samotność.

Nastąpił start do mili angielskiej. 12-tu zawodników z Cunninghamem i Mac Cluskeym na czele. Zapowiadało się na ciężką walkę. Na starcie stanąłem z bólem głowy i lekką temperaturą. Ale o [illegible] wiedziałem tylko ja sam. Co będzie to będzie, biegam [illegible].

[illegible], a ile jeszcze pozostało. Wywiązała się zacięta walka między Cunninghamem a Mc. Cluskeyem, prowadzenie zmieniało się dosłownie co parę metrów. Moja pozycja była różna. Zawodnicy cały czas szli sprintami, jest to zresztą normalny bieg na halach. Wytrzymuje ten, kto jest bardziej przygotowany. To też ja byłem na [illegible], to piąty, to gdzieś na końcu, to znów bliżej czoła i tak cały czas trzeba było iść sprintami. Męcząca, ale dobra szkoła, jakże mi się przydała w późniejszych startach. Początkowo [illegible] — nagrywałem się jak tylko mogłem. Ale wreszcie w miarę większego wysiłku poczułem silny ból głowy i silne bóle w [illegible]ch. Temperatura dawała znać o sobie i to dosyć poważnie; ogarnęła mnie rozpacz a zarazem złość. Postanowiłem walczyć uparcie do końca, by wyjść jak najlepiej. Mijam jednego, drugiego, zbliżam się do czołówki, widzę tylko trzech. To Cunnigham, Mac Cluskey i Roberts, wszyscy trzej Amerykanie — zbliżam się do Robertsa, ten ostatkiem sił podrywa się i odpiera mój atak — próbuję jeszcze raz, ale silny ból głowy nie pozwala mi na zajęcie lepszego miejsca. Walczę do końca; cóż z tego, kiedy już koniec, i ja poprostu zamroczony, pełen złości mijam metę, nie wiedząc nawet, które właściwie zająłem miejsce.

Po chwili wręczono mi kostkę z napisem IV. Teraz dopiero uprzytomniłem sobie, że nie jest tak źle. Przede mną znaleźli się trzej Amerykanie, mnie znów przypadło w udziale zwyciężyć pozostałą stawkę z mistrzem Kanady na czele. Jak się wyraził Konsul (nazwiska nie pamiętam) — walczyłem jak lew uparcie. Według opinii kolegów amerykańskich wypadłem dosyć dobrze. [illegible] — musze tylko [illegible] biegać na halach, a będziesz groźny nawet dla najlepszych!" Taka opinia rekordzisty świata pochlebiała mi. I już w myślach szykowałem się do ponownego [illegible] w [illegible], rodzinnego miasta rekordzistki świata — Walasiewiczówny — jednak nie sądzone mi było więcej startować. Choroba moja okazała się groźniejsza niż uprzednio [illegible] by się mogło.

Kazimierz Kucharski

Witold Majchrzycki

Pierwszy czy ostatni krok?

Choroba czy wada organizmu II

Młodzi ludzie chcący zostać pięściarzami, zgłaszają się do klubów na tzw. „kursy bokserskie". Czas trwania tych kursów przewidziany jest na ogół na trzy miesiące, po czym uczestnicy stają do „pierwszych kroków bokserskich".

Zająłem już kiedyś stanowisko co do „Pierwszych Kroków" w formie dotychczas praktykowanej. W imprezach tych mają nasi bokserzy nabrać doświadczenia i rutyny, potrzebnej do późniejszych, poważniejszych walk. Opinia moja, negatywna streściła się do następujących punktów:

1. *zawodnik jest narażony na spotkanie się z przeciwnikiem z losowania, a więc często ze znacznie silniejszym, podczas gdy powinien walczyć w przybliżeniu z równorzędnym;*
2. *walki w „Pierwszym kroku" są walkami turniejowymi, a to wobec krótkich odstępów czasu, w których po sobie następują, wymaga innego przygotowania;*
3. *[illegible] one dzieli [illegible] są za krótkie [illegible] i trener nie jest w stanie wyko[illegible] bardzo gorzkich doświadczeń zawodnika w dobrym szkoleniu.*

Wydaje mi się, że nie trudno uwierzyć, w fakt iż trener w czasie stosunkowo szczupłym (lekcje odbywają się co najwyżej trzy razy w tygodniu po godzinie), nie ma możności zapoznania uczestników początkującego kursu, liczącego często ponad 50 ludzi, z wszystkimi tajnikami bokserskimi, a cóż dopiero z zasadami walk turniejowych, których niejeden nawet największej klasy zawodnik nigdy nie nabywa.

Za przykład niech posłuży przedwojenny zawodnik „Kajnar", który był pięściarzem klasy międzynarodowej, reprezentował kilkakrotnie nasze barwy państwowe i to z powodzeniem, ale nie zdobył nigdy, wobec braku kwalifikacji na zawodnika turniejowego, zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Moja [illegible] o tzw. „Pierwszych krokach", [illegible] do [illegible] formy była „głosem [illegible] na puszczy" podobnie jak i [illegible] o zbyt krót[illegible] trwania kursów dla no[illegible]. Nie przekonała ona i nadal nie [illegible] wszystkich fachowców, zajmujących się w Polsce sportem bokserskim. Na dowód tego [illegible], że w dniu 2 listopada 1947 ukazała się w „Wie[illegible]" następująca [illegible]:

> [illegible] wych [illegible] sekcja pięściarska Legii organizuje je[illegible] bokserskiego.
>
> Treningi [illegible] w poniedziałki, środy i [illegible] od godziny 17 — 18 a dla drugiej grupy (uczniowie szkół wieczorowych) we wtorki i czwartki od 16 — 17.

Muszę przyznać, że bardzo nieswojo czułem się wobec takiego stawiania sprawy. Przeczyło ono całemu mojemu wieloletniemu doświadczeniu. Sam byłem zawodnikiem, który na ring wszedł po rocznej zaprawie i to nie na zawodach pierwszego kroku. Możliwe, że na kurs Legii mieli przybyć kandydaci o jakichś rewelacyjnych talentach, względnie instruktor kursów miał [illegible] cudotwórcą.

Wracając do zasadniczego tematu chciałbym stwierdzić, że „Pierwszy krok", nie daje możności dobierania przeciwników, o co nawołuje p. S. Gostomski w swej pracy „Młodzi idą"*). Dobieranie, zastępuje przecież ślepy los.

Obserwujmy teraz dalej drogę kariery zawodników, którzy zajęli czołowe miejsca w „Pierwszych krokach", dla pozostałych bowiem pierwsze kroki są najczęściej ich ostatnimi krokami, gdyż oczy kierowników klubów spoczywają tylko na tych, którzy w imprezie zajęli czołowe miejsca. W ostateczności zajmują się oni jeszcze tymi, którzy z ich klubów najdalej zaszli w turnieju. Nie sposób nie wspomnieć przy tym, że wielkie talenty odpadają nieraz już w pierwszych walkach jak np. Polus, który potem w roku 1937 zdobył mistrzostwo Europy w wadze piórkowej.

Nie chybię, jeśli stwierdzę, że zawodników takich jak Polus pch[illegible] na salę treningową, do dalszej pracy nad sobą, zamiłowanie do boksu i hart ducha. Ale iluż zraża się do sportu na zawsze?

Dalsza droga zwycięzców i lepszych pięściarzy z „Pierwszych Kroków" prowadzi poprzez walki w drużynach startujących w mistrzostwach, czy to klasy „B" czy też „A".

O tych [illegible] artykule

Witold Majchrzycki

Na stadionie wrocławskim

[illegible] meczu juniorów z Czechosłowacją

NAJWIĘKSZY napływ [illegible] w momencie [illegible] hymnów państwowych. Jak zwycza[illegible] — ORMO-wcy musieli stanąć na baczność i oddawać honory a poza tym odwrócić [illegible] plecyma do płotów. Na ten moment czekali liczni amatorzy bokserskich wzruszeń nie posiadający pieniędzy. Inwazja udała się na 102.

PREZES PZB p. Bielewicz był przed spotkaniem bardzo zdenerwowany. Nic też dziwnego że podczas przemówień przywitalnych p[illegible] chawkę telefoniczną i przyłoży[illegible] do [illegible].

HAJEK, walczący w wadze półśredniej stosował przez cały czas [illegible] ze Stysiałem ciosy z doskoku. Doskoki te przypominały do złudzenia pływacki skok startowy. I tak po jednym, ładnym [illegible]niku Polaka Hajek dał... nurk[illegible] w narożnik.

ZWYCIĘZCY zawodnicy polscy otrzymali od zwolenniczek sportu bokserskiego bukieciki róż. Nikt jednak nie wie, że kwiaty te [illegible] się obok basenu pływackiego. Potrzeba jest matką wynalazków.

ZZS [illegible]OCZENIE (BYDGOSZCZ) — [illegible] „POMORZANIN" [illegible] 8:8 W BOKSIE.

TORUŃ. [illegible] w [illegible] kanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo pomorskiej klasy „A" między mistrzem Pomorza ZKS „Zjednoczenie" (B[illegible]) i [illegible] ZZK „Pomorzanin" po zaciętych walkach zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki [illegible] zawodnicy „Zjednoczenia"): w muszej: Jóźwiak przegrał na punkty z Piwońskim: w koguciej: Kowa[illegible] Tukow[illegible] wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Brzeskim: w lekkiej: Baranowski pokonał w III [illegible] przez techniczny k. o. Krzemińskiego II: w półśredniej: Wikliński wygrał przez k. o. w II rundzie z Rzeszczyńskim; w śred[illegible] uległ na [illegible] Wesnerowi; w [illegible]kiej: Chylak przegrał na punkty z Bundkowskim.

Kobieta, która bije męskie rekordy

(Dokończenie ze strony 1)

[illegible] wielokrotnie drugi, tj. wysokość 1000 m ponad start. Ogółem wyleciałam w sezonie około 100 godzin, głównie na „rasowych" „Komarach" i „Delfinach", a przy tym jeszcze zdałam egzamin wstępny na Politechnikę. Rodzice jakoś stopniowo przekonali się do szybownictwa i na równi ze mną cieszyli się z moich osiągnięć. [illegible] tygodnie przed wybuchem wojny spędziłam na szybowisku w Polichnie k. Kielc pod kierownictwem p. Dziurzyńskiego dzisiejszego kierownika Żaru. Wyleciałam tam [illegible] przelot docelowy do Łodzi (124 km) na szybowcu „SG — 3", spełniając ostatni warunek do kat. D.

— Lata okupacji przeżyłam w Warszawie — mówi dalej Kempówna — a po upadku [illegible] udało mi się zbiec z obozu w zachodnich Niemczech do Zakopanego. Już w lecie 1945 wzięłam udział w pierwszym kursie dla instruktorów szybowcowych w Fordonie k. Bydgoszczy, po czym przez dłuższy czas prowadziłam szkolenie [illegible] pierwszych kursów pilotażu silnikowego. Lecz szybownictwo jest silnym nałogiem. Na wiosnę [illegible] wykonałam kilka lotów treningowych na Żarze, po czym zarząd [illegible] gdańskiego postanowił wystawić mnie do zawodów."

Na Żarze...

Kempówna przybyła na Żar właściwie bez treningu, lecz już w pierwszym locie wysokościowym, zajęła 3 miejsce, uzyskując w trudnych warunkach 1061 m. Że nie [illegible] konkurencji [illegible] (1471 m). W konkurencji kombinowanej (szybkość na trasie 2 × 10 km i wysokość w tym samym locie) uzyskała trzecią z rzędu szybkość (59,5 km/godz.). I mała Irenka stała się groźną zawodniczką!

Rekord mimochodem

Jako następną konkurencję rozegrano wyścig na trasie 2 × 27 km (t. j. 27 km i z [illegible] kombinowany z lotem wysokościowym po ukończeniu trasy, t. j. po zameldowaniu się nad linią mety. Kempówna [illegible] tutaj [illegible] szybkość 42 km/godz. Dopiero na drugi dzień zauważono, że lot jej jest kobiecym rekordem Polski, jako rekord odległości przelotu docelowego powrotnego. Odległość wprawdzie skromna, tym nie mniej jeszcze żadna pilotka nie wykonała dotychczas przelotu powrotnego, więc nie ma wątpliwości co do rekordu. Jedna „dziura" w tabeli mniej!

W reprezentacji Polski

Zawody na Żarze były eliminacją dla ustalenia składu ekipy na międzynarodowe zawody w Samedan (Szwajcaria), zwane Olimpiadą Szybowcową. Czterech pierwszych zawodników miało bronić barw polskich w Alpach. Zasłużone czwarte miejsce Ireny w zawodach zapewniło jej udział w tej ekipie i dalszy intensywny trening szczególnie w zakresie pilotażu bez widoczności ziemi (dla lotów w chmurach). Polka [illegible] być jedyną [illegible] na 37 konkurentów z 9 państw Europy i Afryki!

Niestety — pomimo dużych szans ekipy polskiej odwołano wyjazd niemal w ostatnich minutach. Irena [illegible] na Żarze...

Co tydzień rekord

Rankiem 11 lipca zerwał się na Żarze silny wiatr. Kempówna zgłosiła zamiar ustalenia kobiecego rekordu d[illegible] na szybowcu dwumiejscowym, dla zapełnienia dalszych 2 „dziur" w tabeli (przy sposobności padłby rekord wysokości w tej kategorii). Jeszcze w Polsce nie latała załoga kobieca na dwumiejscowce. Wystarczy godzina lotu i choćby 300 m wysokości aby rekordy padły!

Kempówna waży mniej niż 50 kg, jej pasażerka p. Przymanowska (też Irena) niewiele więcej. Regulamin rekordu mówi o łącznej wadze pilotek ze spadochronami i balastem równej 150 kg. 20 kg piasku załadowano w worku na poczciwego Żórawia (też chyba rekord balastu!) aby się stało zadość przepisom!

[illegible] pierwszy raz, dlatego wszyscy są przekonani, że nie wytrzyma długo. Po godzinie lub dwóch najwyżej poprosi pilotkę, by wylądowała — i tak będzie rekord.

Tymczasem „Żóraw" lata 3 godziny i ani myśli lądować. Po 6 godzinach jest bardzo nisko, lecz walczy dzielnie o każdy metr wysokości i zwycięża. Przetrzymuje kryzys i pieczętuje ukończenie 10-ej godziny eleganckim nalotem na start w stylu myśliwca. Ląduje wreszcie po 10 godz. i 21 min. z barografem, który zarejestrował wysokość 1200 m! Do Aeroklubu RP biegną radosne depesze!

[illegible] i nowa [illegible] „Mucha", nowej polskiej konstrukcji. [illegible] „muszej". To [illegible] nad spodziewanie dobry wynik na wy[illegible] w chmurę i krąży w niej kilkanaście [illegible] na ślepo. Do[illegible] chmurę w [illegible] jej wierzchołka na wysokości 2 828 m. Jest to znów kobiecy rekord Polski!

[illegible] na tym nie koniec. W dwa [illegible] ze szczytu Żaru startuje „Żóraw" ze znaną nam już załogą kobiecą i balastem. Warunki lotu są trudne. Mimo to dzielne niewiasty latają cały dzień i jeszcze przed zmrokiem osiągają swój [illegible] gień. Sylwetkę szybowca widać tylko wtedy, gdy przelatuje on [illegible] sierp księżyca. Trzyma się [illegible], mimo słabnącego wiatru. Ląduje wreszcie po północy. Czas lotu 14 godzin 22 min jest nowym rekordem Polski i to nie tylko kobiecym. Czyżby było prawdą, że gdzie diabeł nie może..."

Austriacka przygoda

[illegible] 7. Kempówna leci na „Musze" z Żaru w kierunku Pragi wraz z dwoma kolegami [illegible] km. Do rekordu Wandy Modlibowskiej brak wprawdzie z górą 100 km niemniej jest to po wojnie drugi co do długości przelot kobiecy w Europie. Sobiepna sylwetka pilotki w zestawieniu z tym pięknym wyczynem stanowi przez kilka dni wdzięczny temat dla prasy austriackiej. Kempówna [illegible] na Żar, [illegible] nie długo. Urlop dobiega końca.

Zamiary na przyszłość

Zagadnięta na ten temat uśmiecha się tajemniczo i jest powściągliwa w wypowiedzi.

Chciałabym bardzo nadal kontynuować moje studia na architekturze a oprócz tego zamierzam w najbliższym czasie powziąć inne poważne decyzje. Być może, wiele się zmieni w moim życiu..."

Dyskrecja nie pozwala nalegać na ujawnienie szczegółów. Jesteśmy jednak pewni, że z Ireną Kempówną spotkamy się jeszcze nie raz na [illegible] wszystko! Bo szybownictwo jest nałogiem zbyt silnym...

Z nowych książek sportowych

„KOSZYKÓWKA — TECHNIKA I TAKTYKA"*)

W [illegible] Księgarnię Wojskową (Łódź, ul. Piotrkowska 47, Oddział — Warszawa, Al. I Armii [illegible] się z [illegible] podręcznik [illegible] Lubnau'a [illegible] gry w koszykówkę. Podręcznik ten napisany został przede wszystkim dla [illegible] graczowi zainteresowanemu tą dziedziną sportu.

Autor wykorzystał w swej pracy najbardziej nowoczesne źródła w przedmiocie koszykówki, uzupełnił je własnymi spostrzeżeniami z rozgrywek olimpijskich i wnioskami z obserwacji metod treningowych drużyn amerykańskich i [illegible].

Celem książki jest umożliwienie nauczycielom i instruktorom racjo[illegible] porządkowany materiał ćwiczebny ma im ułatwić opracowanie własnego ramowego programu wyszkoleniowego.

Treść podręcznika stanowią obszerne wskazania i dokładna analiza techniki gry w oparciu o najnowsze w tej dziedzinie zdobycze, dalej zaś — zasady taktyczne. Autor wskazuje na metody trenowania taktyki, podaje różne sposoby rozwiązań przebiegu [illegible] zarówno defensywnych jak i ofensywnych. Niewątpliwą zaletą podręcznika jest szczodre operowanie przykładami rozwiązań taktycznych, na których nauczyciele i [illegible]nerzy gry w koszykówkę oprzeć mogą swe własne schematy, dostosowane już do warunków i możliwości lokalnych.

[illegible] techniki, jak i działu taktycznego schematami i zdjęciami różnych faz [illegible]. Upl[illegible] wykład przedmiotu, który dzięki ilustracji staje się bardziej jasny i zrozumiały. Po stronie zalet podręcznika uznać należy [illegible] zamieszczenie treści uzupełniającej na którą składają się ogólne wskazówki treningowe, dział wskazań me[illegible] dotyczących [illegible] ciała w czasie gry oraz wyciąg z przepisów Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej.

*) Edward Lubnau: Koszykówka — Technika i Taktyka". [illegible] czyciel. Wyd. Główna Księgarnia Wojskowa, 1948 r., str. 84, ryc. 36.

Przyczyny kryzysu polskiej koszykówki

(Dokończenie ze strony 3)

dziale sportu). Wszelkie tego rodzaju imprezy przypominają nieco „biegi z przeszkodami!".

Przeszkody te, — które trzeba pokonywać dużym nakładem nerwów, pracy i kosztem drogocennego czasu — to nie tylko sprawy paszportowe, wizowe i personalne, przez które często do ostatniej chwili niewiadomo jeszcze czy wyjazd za [illegible].

Praca w klubach

Osobną [illegible] pracy w klubach. W wielu wypadkach kluby pracują źle lub za mało wydajnie. Wciąż jeszcze za mały nacisk kładzie się na szkolenie młodych zawodników i tych młodych jest nadal brak. [illegible] nie same kluby ponoszą winę. Jedną z głównych przyczyn jest tutaj również dotkliwy brak sal i sprzętu. [illegible] piłki ręcznej muszą one z konieczności [illegible] subwencjonowane przez sekcje silniejsze, dochodowe. Nie zawsze jednak taki „podział dóbr" ma miejsce i często akcje piłki ręcznej zaledwie wegetują, nie mogąc zdobyć [illegible] nawet na zaopatrzenie w odpowiednią ilość sprzętu.

Jeśli chodzi natomiast o salę, to poza klubami dysponującymi własnymi salami jak np. YMCA a więc w pewnym sensie uprzywilejowanymi, wszystkie inne kluby znajdują [illegible].

I znowu przykład: Nie mówiąc już o innych klubach, AZS Warszawa posiadająca duże tradycje w sporcie piłki ręcznej, może dysponować dla każdej ze swych drużyn piłki ręcznej jedynie 45-minutowym treningiem i to raz w tygodniu, podczas gdy np. Czesi trenują 3 razy w tygodniu przeciętnie po 3 godziny. Trzeba pamiętać tutaj, że możność korzystania z sal w jak najszerszej skali, to nie tylko od[illegible] przygotowanie drużyny [illegible] narybku a przez to [illegible].

[illegible] materiał obrazujący pod tym względem niedomagania.

Deficyt finansowy Ligi Koszykowej

Dużą bolączką, utrudniającą w znacznym stopniu uzyskanie lepszych wyników przez kluby jest sprawa zniżek kolejowych.

Dla [illegible] poziomu drużyn krajowych niezbędne są bowiem jaknajczęstsze kontakty. Przy braku jakichkolwiek ulg [illegible] kontaktów jest niemal niewykonalne, ponieważ w większości kluby nie są tak sytuowane finansowo, aby mogły pokryć koszty kilkakrotnego w sezonie wyjazdu swych drużyn, według pełnej taryfy. Przykładem może być Liga Koszykowa, w której większość klubów ponios[ła] znaczny deficyt właśnie na skutek nadmiernych kosztów na przejazdy drużyn.

To były by w ogólnych zarysach ujęte przyczyny kryzysu. A środki [illegible] artykule.

Zygmunt Nowak

Masowa impreza sportowa

Marsze jesienne

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej organizuje trzecią z kolei masową imprezę [illegible], która będzie marsze jesienne. [illegible] przeprowadzone będą na terenie całej Polski, we wszystkich miastach i [illegible] czyzn i kobiet. Zespoły maszerować będą w zwartym szyku i składać się będą z 10-ciu [illegible] wiejskich. Drużyny żeńskie składać się będą z 5-ciu zawodniczek. W konkurencji [illegible] decydować będzie przybycie pierwszych czterech zawodników do mety w zwartym szyku. W drużynach złożonych z 10-ciu zawodników o zwycięstwie decydować będzie wynik pierwszych 8-miu.

Zespoły podzielone zostały na następujących 7 grup:

a) młodzież męska [illegible] — dystans [illegible]
b) [illegible]
c) [illegible]
d) [illegible] stans 5.000 m.
e) [illegible] stans [illegible]
f) [illegible] do [illegible] — dystans [illegible]
g) kobiety powyżej 30 lat — dystans 1.000 m.

Dla grupy mężczyzn od 21—30 lat [illegible] dystansie 16 km przy czym zawodnik startujący w konkurencji indywidualnej nie może brać udziału w [illegible].

[illegible] uczestnicy [illegible] którzy wykażą się odpowiednimi minimami, otrzymają specjalne znaczki pamiątkowe. Dla poszczególnych grup [illegible] e) — 1,20 godz., grupa d) — 40 min., grupa e) — 28 min., grupa f) — [illegible], grupa [illegible] — [illegible] min.

W skład [illegible] Komitetu Wykonawczego Marszu weszli przedstawiciele Związku Młodzieży [illegible] Związku Samopomocy Chłopskiej Z. S. „Gwardii" Wojska, PZLA, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Administracji Publicznej, [illegible] Polsce".

Organizowane na terenie całego kraju Komitety Marszów przyjmować będą [illegible] do 21 [illegible] nika zgłoszenia dowolnej ilości drużyn. Stronę techniczną przeprowadzenia imprezy zajmie się na terenie całej Polski Polski Związek Lekkoatletyczny.

Humor w sporcie

Prasa sportowa Czechosłowacji na temat ostatnich niepowodzeń swej drużyny narodowej pisze wiele cierpkich uwag pod adresem piłkarzy. Oto jeden z satyrycznych humorów „Lidovej Demokraci". Nie trzeba podkreślać, że z równym powodzeniem dowcip ten może zostać zastosowany również i u nas





— Czy wy musicie tak ostro grać w meczach mistrzowskich?

— Panie szanowny, to nie żadne spotkanie mistrzowskie. To zwykły mecz przyjacielski. Walkę o punkty rozpoczynamy dopiero w październiku!

Ceskoslovenske Demokracie

Mistrzostwa piłkarskie w okręgach

Śląsk – Zagłębie – Opolszczyzna

Katowice. Druga niedziela rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Śląska przyniosła z sobą wielką niespodziankę większego kalibru, którą było wysokie zwycięstwo Naprzodu z Rydułtów nad faworytem tego spotkania katowicką Pogonią. Mistrz podokręgu rybnickiego nie przestraszył się renomy katowiczan, odsyłając ich do domu z porcją pięciu bramek. Drużyna ta, z którą przed mistrzostwami, w zasadzie nikt się nie liczył sprawi w dalszych rozgrywkach niewątpliwie jeszcze niejedną niespodziankę. Pozostałe wyniki były bardzo ciekawe, już z tego względu, że nie wszystkim drużynom udało się powtórzyć sukces pierwszej niedzieli rozgrywek. Sztuki tej dokonały tylko dwa zespoły: Siemianowiczanka i Concordia, które też w tabeli prowadzą na razie bez utraty punktu. Już po drugiej niedzieli śmiało można twierdzić, że walki o tytuł będą bardzo zacięte, gdyż niemal wszystkie zespoły przedstawiają wyrównany poziom.

Nadchodząca niedziela przewiduje szereg bardzo ciekawych spotkań, na czoło których wybija się spotkanie Siemianowiczanki z Naprzodem z Rydułtów w Siemianowicach. Niemniej ciekawie zapowiadają się pozostałe spotkania. Górnicy kopalni Katowice goszczą u siebie zwycięzcę groźnej Błyskawicy — Hutę Pokój z Nowego Bytomia. Na stadionie Pogoni w Katowicach spotkają się gospodarze z Naprzodem Janów. Wynik tego spotkania stoi pod znakiem zapytania, gdyż Naprzód nie może poszczycić się rewelacyjną formą, a Pogoń starać się będzie zrehabilitować przed własną publicznością. Czarni z Chropaczowa wyjeżdżają do Radlina i prawdopodobnie zanotują na swym koncie trzecią z kolei porażkę. Concordia mimo wysokiego zwycięstwa w Żywcu nad zdekompletowanym zespołem Soły spotka się z Koszarawą, która postara się też „pomścić" swego lokalnego rywala, jednakże będzie to bardzo trudne zadanie. W ostatnim spotkaniu Polonia Piekary miała rozegrać spotkanie z lipińskim Naprzodem, który jednakże walczy w rewanżowym spotkaniu z Legią Krosno o wejście do drugiej ligi. Początek wszystkich spotkań o godz. 16.

STRZELCY BRAMEK W A-KLASIE WYDZIELONEJ

Katowice. [illegible] Od dwóch tygodni trwają piłkarskie mistrzostwa Śląska, które ściągają na poszczególne boiska masę kibiców. Naturalnie największym zainteresowaniem cieszą się rozgrywki Ligi Śląskiej, w której dotychczas rozegrano 11 spotkań, przy czym strzelono 49 bramek. Na 11 rozegranych spotkań 9 z nich gospodarze rozstrzygnęli na swoją korzyść a tylko w dwóch wypadkach udało się gościom wywieźć punkty. W liście najlepszych strzelców na czoło wysunął się Węgiel z Siemianowiczanki, strzelec 9 bramek. Tabela strzelców według klubów przedstawia się następująco:

Siemianowiczanka: Węgiel 9, Polok 3, Kuczera i Helisz po 1.

Concordia Knurów: Hajduk, Bitner i Hajok po 2, Grzegorzyca, Wołny i Górka po 1.

Huta Pokój: Tim i Paterok po 1.

Naprzód Rydułtowy: Wojtek 2, Lewy, Brachmański i Lankosz po 1.

Kopalnia Katowice: Olszówka 2 oraz Wiśniewski po 1.

Błyskawica Radlin: Warzecha i Sauer po 1.

Koszarawa Żywiec: Wąś, Musiel i Fojcik po 1.

Naprzód Janów: Kocur 2 oraz Bąk i Drenia po 1.

Pogoń Katowice: Klimza, Bielski i Czaja po 1.

Czarni Chropaczów: Kudla i Gajda po 1.

Polonia Piekary: Jędrzejczak 1.

Soła Żywiec: Piela 1.

* * *

Terminarz niedzielnych rozgrywek przewiduje bardzo ciekawe spotkania, wyniki których pozwolą już lepiej zorientować się w układzie sił tej grupy. W niedzielę o godzinie 16 spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu):

Grupa I: Kop. Dębieńsko — kop. Eminencja, kop. Kleofas — 22 Mała Dąbrówka, RKS Zabłocie — Lechia Mysłowice, HKS Szopienice — KS Kostuchna, Ligocianka — Gwardia Katowice.

Grupa II: Azoty Chorzów — Slavia Ruda, 27 Orzesze — Ruch Radzionków, Śląsk Tarn. Góry — AKS IB Chorzów, Ruch IB Chorzów — Wyzwolenie Michałkowice (g. 14). Piast Pawłów — Walka Makoszowy, Śląsk Świętochłowice — Batory Chorzów (g. 14).

* * *

Czterdzieści drużyn śląskiej klasy B stanie w nadchodzącą niedzielę do trzeciej rundy rozgrywek o mistrzostwo. Terminarz rozgrywek na nadchodzącą niedzielę przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

Grupa I: Pocztowy Katowice — AKS Mikołów, ZZK Piotrowice — Elektro Łaziska, KS Tychy — TUR Orzesze, Podlesianka — TS Murcki, ZWM Łaziska — Orzeł Wełnowiec.

Grupa II: kop. Mysłowice — Ferrum Katowice, Ruch Kraswy — Katowiczanka, Wisła Brzezinka — Lignoza Bieruń, KS Chełm — Unia Kosztowy, Siła Giszowiec — Ormowiec Szopienice.

Grupa III: Sen Godula — Urania Kochłowice, Wawel Wirek — Baildon IB Katowice, Kresy Chorzów — Śląsk Kończyce, Naprzód IB Lipiny — Zgoda Bielszowice.

Grupa IV: Papiernia Kalety — Orkan W. Dąbrówka, Brynica Kamień — Zgoda Repty, Ołów Strzybnica — kop. Siemianowice, Odra Miasteczko — HKS Łagiewniki, Orzeł Nakło — Orzeł Brzeziny.

Stan rozgrywek w klasie C

KATOWICE. Wielu jest kibiców piłkarskich (szczególnie w dużych miejscowościach), którzy twierdzą, że rozgrywki w piłkarskiej klasie C, nie stoją na odpowiednim poziomie dlatego nie cieszą się zbyt wielkim zainteresowaniem. Wszyscy ci mylą się bardzo. Rozgrywki w klasie C cieszą się można śmiało twierdzić bardzo dużym zainteresowaniem, gdyż ogląda je procentowo (w stosunku do liczby mieszkańców) więcej publiczności niż spotkania klas wyższych. W wielu wypadkach mecze C-klasowych zespołów stoją na lepszym poziomie niż niejedno spotkanie B czy nawet A klasowych drużyn. A sama walka o punkty jest z pewnością więcej zacięta niż w innych klasach, gdyż ambicją każdego C klasowego jest dostać się do wyższej grupy, by opuścić szeregi najniższej klasy. Tak, jak i w innych klasach i w C odbyły się już po dwa mecze o mistrzostwa.

Wyniki rozgrywek ostatniej niedzieli były następujące:

GRUPA I. KSI Panewnik — Kop. Wesoła 1:4, Rozwój Katowice — Atom Szopienice 7:1, Papiernik Czułów — Drukarz Katowice 6:2, ZKSM Ochojec — Motor Siemianowice 3:2.

Rozwój Katowice	2	[illegible]	[illegible]
Kop. Wesoła	2	4	[illegible]
Papiernik Czułów	[illegible]	4	10:3
Atom Szopienice	[illegible]	2	[illegible]
ZKSM Ochojec	[illegible]	[illegible]	3:8
Drukarz Katowice	2	[illegible]	2:9
Motor Siemianowice	2	[illegible]	3:10
KS I Panewnik	1	0	1:7

GRUPA II. TUR Larysz — Siła Mysłowice 3:1, Piast Lędziny — Nadwiślanka N. Bieruń 2:0, Gwiazda Borki — Przemsza Dziećkowice 6:1, TUR Szopienice — Pogoń Imielin 1:3.

Pogoń Imielin	2	[illegible]	[illegible]
TUR Brzęczkowice	1	2	[illegible]
Gwiazda Borki	2	[illegible]	[illegible]
Piast Lędziny	2	[illegible]	[illegible]
TUR Larysz	2	[illegible]	[illegible]
Siła Mysłowice	2	2	[illegible]
Nadwiślanka N. Bier.	2	2	[illegible]
TUR Szopienice	2	0	[illegible]
Przemsza Dziećkow.	1	[illegible]	[illegible]

GRUPA III. Kościuszko Chorzów — Pogoń Chorzów 4:3, Kop. Prezydent Chorzów — Ślązel Chorzów 5:1.

Huta Kościuszko Chorz.	2	[illegible]	10:5
Kop. Prezydent Chorz.	1	[illegible]	5:1
Pogoń Chorzów	2	2	8:4
Ślązel Chorzów	2	0	3:11
Tramwajarz Katowice	1	0	1:5
Brynica Przełajka	—	—	—
Zryw Chorzów	—	—	—

GRUPA IV. Słowian Świętochłowice — Unia Kłodnica 5:2, TUR Czarny Las — Podgórze N. Bytom 1:0, Gwiazda Halemba — Zgoda Świętochłowice 3:2.

Gwiazda Halemba	2	4	5:2
Słowian Świętochłow.	2	4	8:4
Orzeł Bykowina	1	2	7:1
TUR Czarny Las	1	2	2:7
Zgoda Świętochłow.	2	0	4:6
Unia Kłodnica	1	0	2:7
Podgórze N. Bytom	1	0	0:1
Naprzód Ruda	—	—	—

GRUPA V. Łaziska KS — Strażacki Gardawice 13:0, AKS IB Mikołów — KS Wyry 1:3, KS Bujaków — Orzeł Mokre 1:1.

KS Wyry	2	[illegible]	6:3
Orzeł Mokre	2	3	4:3
KS Łaziska	2	2	15:3
KS Bujaków	2	2	2:2
Jedność Łaziska	[illegible]	[illegible]	1:1
AKS IB Mikołów	[illegible]	[illegible]	3:6
Strażacki Gardaw.	[illegible]	[illegible]	0:13

Zagłębiowska klasa B

Sosnowiec. W ub. niedzielę wraz z klasą A zagłębiowską, wystartowała również i klasa B w której znajduje się 20 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Grupa II w tej chwili posiada tylko 8 drużyn, gdyż pozostałe dwie drużyny nie zostały jeszcze wyłonione spośród trzech mistrzów klasy C.

W klasie B w ubiegłą niedzielę padły następujące wyniki:

GRUPA I: Grodziec — Brynica Czeladź 4:2 (2:1), RKS Sosnowiec — Przyszłość Żychcice 1:5 (1:4), Orzeł Bobrowniki — ZZK Sosnowiec 3:0 (0:0), AKS Niwka — Cyklon Rogoźnik 1:2 (1:2), DKS Dobieszowice — Polonia Sosnowiec 0:1 (0:0).

Tabela tej grupy wygląda następująco:

Orzeł Bobrowniki	[illegible]	[illegible]	3:0
Polonia Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	1:0
Przyszłość Żychcice	[illegible]	2	[illegible]
Grodziec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cyklon Rogoźnik	[illegible]	2	[illegible]
[illegible]	[illegible]	0	[illegible]
Brynica Czeladź	[illegible]	0	[illegible]
RKS Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
DKS Dobieszowice	[illegible]	[illegible]	0:1
ZZK Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	0:3

[illegible] II: ZZK Łazy — DKS Ząbkowice 4:2 (1:0), Przebój Wolbrom — Zew Niemce 1:1 (1:0), Wysoka — Warta Zawiercie [illegible]

TABELA

RKS Wysoka	1	2	5:0
ZZK Łazy	1	2	4:2
Przebój Wolbrom	1	1	1:1
Zew Niemce	1	1	1:1
DKS Ząbkowice	1	0	2:4
Warta Zawiercie	1	0	0:5
ZZK Dąbr. Górn.	—	—	—
Jedność Myszków	—	—	—

Pierwsze finałowe spotkanie o wejście [illegible] ba a Wici Porąbka zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku [illegible]

TABELA

ZKS Poręba	1	2	2:1
Wici Porąbka	1	0	1:2
Metalowiec D. G.	—	—	—

Opole startuje

W nadchodzącą niedzielę ruszają do walki o punkty kluby Opolskiego OZPN. Rozgrywki w tym okręgu zorganizowane są na wzór rozgrywek w okręgu śląskim. Najlepsze kluby w liczbie 8 tworzą t. zw. klasę wydzieloną. Ponadto w centralnym okręgu utworzono dwie grupy klasy A po 8 każda, a dalej klasy B i C.

Największe zainteresowanie budzą oczywiście rozgrywki w klasie wydzielonej czyli lidze okręgowej. W bieżącym roku nie będzie już w niej uczestniczyła drużyna Szombierek, która posiada zapewnione miejsce w drugiej lidze państwowej, a może nawet w ekstraklasie. Wobec braku Szombierek za najpoważniejszego kandydata do mistrzostwa uchodzi drużyna Piasta z Gliwic. Posiada ona jednak groźnych konkurentów w zespołach: Liniarni z Karbia i Zjednoczenia z Zabrza. Pozostałe drużyny klasy wydzielonej to: Lwowianka z Opola, Pogoń z Zabrza, Pogoń z Prudnika, oraz rezerwy bytomskiej Polonii i Szombierek.

W nadchodzącą niedzielę rozgrywek odbędą się następujące spotkania: Liniarnia — Zjednoczenie Zabrze, Pogoń Zabrze — Pogoń Prudnik, Szombierki Ib — Polonia Ib, Piast Gliwice — Lwowianka Opole.

W dwóch grupach klasy A grają:

W grupie I: PZS Gliwice — Drożdżownia Wełczyn, LKS Lubliniec — Sparta Bobrek, Plania Racibórz — Chrobry — Groszowice.

W grupie II: Sudety Nysa — ZZK Gliwice, Ludwik Mikulczyce — Cukrownia Racibórz, Odra Opole — Concordia Zabrze, Zjednoczenie — Prudnik — Kresovia Kluczbork.

Wiadomości z Bielska

BBTS — MAKABI BIELSKO 3:3 (2:3)

Bielsko (cf) Drużyna BBTS pomimo zwycięstwa nie mogła zadowolić w szczególności atak nie potrafił dać sobie rady z dobrze w tym dniu usposobionym triem obronnym Makabi. Bramki zdobyli Kohut, Matyas i Malecki z karnego. Sędzia p. Dąbrowski miał ułatwione zadanie. Widzów około 5.000.

● Inne wyniki piłkarskie. Kop. Brzeszcze — RKS Łodygowice 5:0 (3:0). Makabi Bielsko — Biała Lipnik 2:3 (0:1). RKS Metalowiec Skoczów — KS Beranja Wisła 2:2 (0:1). Siła Cieszyn — Rymer Ib Rybnik 1:4 (1:3). Beskid Andrychów — Włókniarz Andrychów 3:0 (1:0).

● Przewidziane na dzień 28 bm. spotkanie bokserskie o mistrzostwo kl. A. Śl. OZB. pomiędzy mysłowicką Lechią a miejscowym BBTS nie doszło do skutku ponieważ Zarząd Miejski m. Bielska nie udzielił sali Strzelnicy na zawody. Bielszczenie oddali wobec tego punkty walkowerem. Stanowisko władz miejskich jest tym dziwniejsze, że sala udostępniona jest na zabawy taneczne.

● Z inicjatywy starosty bielskiego p. Hojneckiego powstanie przy ul. Żywieckiej reprezentacyjny stadion sportowy. Wkrótce rozpoczną się prace wstępne.

WARSZAWA. Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu warszawskiej „Polonii" postanowiono dokonać fuzji z klubem Z. Z. K. Nazwa nowego klubu brzmi obecnie: K. S. ZZK. Polonia.

Sport polski na odbudowę Stolicy

Warszawa. Wzorem lat ubiegłych miesiąc wrzesień, poświęcony zostaje akcji odbudowy Warszawy. W roku bieżącym sport polski, którego rozwój staje się z każdym dniem coraz intensywniejszy nie zapomina również o zniszczonej Warszawie.

Niezależnie od indywidualnego wkładu pracy, jaki każdy sportowiec dać może Stolicy, realna pomoc finansowa płynąć będzie z imprez i zawodów sportowych, organizowanych przez związki i kluby.

Celem ustalenia wytycznych i ujednolicenia tej akcji, Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał zarządzenie szczegółowo i obszernie, regulujące udział sportu polskiego w akcji odbudowy Stolicy. Ważniejsze punkty tego zarządzenia są następujące:

1. *Wszelkie imprezy sportowe, odbywające się w czasie od 1—30 września włącznie na terenie całego kraju, jak piłkarskie mecze ligowe, spotkania klasy „A" i o wejście do Ligi oraz zawody we wszystkich dyscyplinach sportu o mistrzostwo Polski, zawody o charakterze ogólnopolskim, międzynarodowym i międzypaństwowym podlegają opodatkowaniu w wysokości 2% od wpływu kasowego brutto, na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (S. F. O. S.).*
2. *Każdy Państwowy Związek Sportowy i Okręgowy Związek Sportowy zorganizuje w ciągu miesiąca września co najmniej 1 imprezę sportową, z której całkowity dochód netto przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.*
3. *W porozumieniu i w współpracy z dyrektorami Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej oraz z miejscowymi Komitetami Obywatelskimi Odbudowy Warszawy przeprowadzone będą w ciągu miesiąca września zbiórki pieniężne wśród publiczności w czasie wszelkich imprez sportowych.*
4. *Celem nawiązania ścisłej współpracy z innymi organizacjami społecznymi i zadokumentowania aktywnego stanowiska sportu, w skład Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy wejdą przedstawiciele Urzędów Kultury Fizycznej oraz przedstawiciele Związków i Zrzeszeń Sportowych.*
5. *Państwowe i Okręgowe Związki Sportowe winny wezwać specjalnym komunikatem podległe sobie komórki organizacyjne, zarządy zrzeszeń i klubów sportowych do wzięcia udziału w tej akcji również przez przeprowadzenie zbiórki pieniężnej wśród swoich członków. Ambicją każdego związku, zrzeszenia i klubu winno być osiągnięcie najlepszego wyniku na rzecz Odbudowy Warszawy.*
6. *Związki i kluby sportowe, zwłaszcza skupiające się na terenie Warszawy i w najbliższej jej okolicy winny wziąć czynny udział w odbudowie Stolicy przez pracę swych członków przy odbudowie, porządkowaniu zniszczonych obiektów sportowych Stolicy itp.*
7. *Wszelkie sumy pieniężne, zebrane na ten cel winny być wpłacane na konto lokalnego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.*

[illegible]

Juniorzy w boksie

Czechosłowacja — Polska Półn. 9:7

Gdańsk (tel.). Reprezentacja juniorów Czechosłowacji, która uległa we Wrocławiu Polsce 3:13, w środę wieczorem walczyła w Gdańsku przeciw Polsce Północnej, zwyciężając 9:7.

Lidke (P) pokonał Huseke (P) na pkt.; Gignal (P) przegrał przez dyskw. w trzeciej rundzie z Gartnerem (Cz) po trzech upomnieniach za bicie głową; Kudłacik (P) zwyciężył Valentę na pkt. przy czym Czech był w trzecim starciu do 9 na deskach; Gołyński (P) uległ przez dyskw. w ostatnim starciu za bicie głową Misterze (Cz); Musiel (P) pokonał przez tech. k.o. po pierwszej rundzie Hajka (Cz); Kwiatkowski zremisował z Hakem (Cz); Mechliński (P) stracił punkty z Merkowiczem (Cz) a Misiewicz (P) uległ Netuce (Cz).

Budapeszt–Bielsko w tenisie 3:0

Bielsko. (tel. wł.) Tenisiści węgierscy po międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach wyjechali do Bielska dla rozegrania międzymiastowego meczu Budapeszt — Bielsko.

Po pierwszym dniu rozgrywek, odbytych w środę, stan meczu brzmiał 3:0 dla Budapesztu. Wyniki były następujące: Katona — Buchalik 6:2, 6:1, Szigetti — Richter 6:3, 6:2, Erdoedi — Popławska 6:0, 6:1. Grę mieszaną Erdoedi-Katona — Popławska-Richter zakończono na skutek ciemności po rozegraniu jednego seta zakończonego zwycięstwem pary węgierskiej 8:6.

Notatnik piłkarza

* Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał ostatnio szereg graczy za wykroczenia na zawodach. Ukarani zostali: Pawłowicz (Garbarnia) — 3 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach z ŁKS. Koniec kary 29.10.48 r. Górecki (Garbarnia) — 6 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę i umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach z bytomską Polonią. Koniec kary 29.2.49 r. Czapczyk (Warta) surową naganą za niesportowe zachowanie się podczas zawodów z Ruchem. Dzierżok (Polonia Świdnica) — 6 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach z Ostrovią. Koniec kary 28.2.49 r. Emerling (Polonia Świdnica) — 12 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę oraz umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach z Ostrovią. Koniec kary 29.8.49 r. Kołodziejczyk (Ostrovia) — 12 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę i umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach z Świdnicką Polonią. Koniec kary 29.8.49 r.

Ponadto ukarane zostały kluby: ŁKS kwotą 3.000 za brak porządku i brudy w szatni sędziowskiej, PTC Pabianice kwotą 500 zł za brak odpowiednich chorągiewek dla sędziów liniowych na zawodach z Lechią Gdańsk.

* Mecz Skra — Szombierki, który odbyć się miał 22 sierpnia i został odroczony, odbędzie się definitywnie w dniu 17 października.

* Na mocy amnestii została zawieszona dalsza kara graczowi Rymera, Morawcowi.

* Rymer udzielił zwolnienia kilku swym graczom. Wilczek i Łuska zasilą ZWM Wodzisław, Student przechodzi do Naprzodu Rydułtowy, Matloch i Marczyk do Siły Cieszyn.

Naprzód Lipiny – Resovia 3:2 (2:0)

W drodze powrotnej z Krosna drużyna z Lipin rozegrała w poniedziałek towarzyskie zawody z „Resovią".

Mecz prowadzony był w szybkim tempie od pierwszej minuty gry. Goście z miejsca ruszyli do ataku, przeprowadzając ładne akcje skrzydłami. Jedna z nich przyniosła im prowadzenie w 4-tej min. ze strzału Brychczego. W tym czasie „Resovia" gra chaotycznie bez myśli, a wszelkie ataki rozbijają się o dobrze usposobioną obronę gości. Gracze Resovii powoli przyzwyczaili się do szybkiego tempa gry, jednak ich nieumiejętność stale wychodziła na jaw. W 43 min. Brychczy zdobywa drugą bramkę dla swych barw, dobijając głową centrę prawoskrzydłowego.

Po przerwie „Resovia" grała o wiele lepiej. Atak grał sprawniej, a nowy nabytek „Resovii" Kozub stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką gości. 59 minuta przyniosła dla gospodarzy upragnioną bramkę, strzeloną przez Kozuba. W 77 minucie Brychczy strzelił trzecią bramkę, ale gospodarze nie pozostali gościom dłużni i w 83 minucie Kozub ustalił wynik dnia, zdobywając drugą bramkę dla „Resovii".

Zawody prowadził spokojnie i obiektywnie p. Pęcak z Rzeszowa.

* * *

[illegible]

* W ostatnią niedzielę sierpnia zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o wejście do kl. A KOZPN. Na podstawie wyników ostatnich spotkań awansowały [illegible] KS, Łobzowianka miała już awans zapewniony tydzień temu i wynik remisowy z Podhalem 1:1 (1:0) utwierdził tylko jej pierwszą pozycję w [illegible] natomiast Okoc. KS [illegible]

Krakowska kl. A przedstawiać się [illegible] mościc, Wieczysta, Szczakowianka, Fablok, Korona [illegible] Łobzowianka, Okocimski KS, oraz rezerwy klubów ligowych, których punkty nie będą miały wpływu na układ tabeli. Przypuszczalne powiększenie kl. A do 20 klubów wraz z podziałem na 2 grupy nie nastąpi, ponieważ wniosek w tej sprawie o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania KOZPN podpisała zbyt mała ilość klubów, co nie odpowiada przepisom statutu.

O 5 września odbędzie się w Zakopanem walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. Początek obrad o godz. 9.30. W dniu tym dla uczestników zjazdu będzie kursował autobus z pod hotelu „Morskie Oko" do Kuźnic od godz. 8 do 9.

* Piłkarski Ośrodek szkoleniowy KOZPN pod N. Targiem nie zostanie przejęty przez PZPN, jak projektowano, a jedynie nawiązana będzie ścisła współpraca między tymi władzami. PZPN zapowiedział udzielenie dużej pomocy materialnej wychodząc z założenia, że praca prowadzona w tym ośrodku przez KOZPN wpływa niezwykle dodatnio na wychowanie piłkarzy pod każdym względem. W sprawie ustalenia współpracy między KOZPN i PZPN odbędzie się walne zebranie KOZPN.

ZMP SKAWA — PODGÓRZE KRAKÓW 3:0 (0:0)

WADOWICE. Porażka krakowian nie zasłużona, jednak sukces odniesiony przez Skawę jest wielki i to dzięki dobrej grze linii defenzywnych z Jachem w bramce na czele. Bramki zdobyli: dla Skawy Mania 2 oraz Gabor. W Podgórzu wyróżnili się: Hajdus i Modzelewski.

DALINA MYŚLENICE — BABIA GÓRA 2:1 (1:0)

SUCHA. Odmłodzona drużyna Babiej [illegible] po [illegible] ce dobrej drużynie Dalina, dla której bramki zdobyli: Bans i Hajdyla.

SPOŁEM KRAKÓW — PARTYZANT 4:3 (2:1)

JORDANÓW. Bramki zdobyli: dla Społem — Jach, Pychowski i [illegible] kowicz z karnego, Wygeza, oraz 1 samobójcza.

[illegible] KRAKÓW — GARBARNIA ZEMBRZYCE 3:0 (2:0)

Bohdan Tomaszewski

7 dni turnieju katowickiego

Skonecki u szczytu formy

Śmiemy twierdzić, że w obecnej formie Skonecki byłby niebezpieczny dla szeregu graczy europejskich. Dowiódł on tego w czasie międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie, nie oddając w drodze do tytułu żadnego seta swym przeciwnikom.

Zawsze ostrożny w chwaleniu Skoneckiego, tym razem po dokładnej, kilkudniowej obserwacji jego gry na kortach Pogoni w Katowicach, z całą satysfakcją pozwalam sobie na dość optymistyczne stwierdzenie: po długim okresie wahań formy i niewątpliwie jej zastoju — Skonecki zrobił wyraźne postępy. Dalszy poważny krok naprzód. Czyżby tournee po Szwecji i niezbyt chwalebna porażka z młodzikiem Stockenbergem nauczyła mistrza Polski rozumu? Skonecki dojrzał jako gracz i umie „cisnąć" przeciwnika. Czy to w spotkaniu z Vrbą, czy też w zwycięskim pojedynku z Zabrodskym, wyraźnie widać było, że Skonecki nie pozwala sobie na lekceważenie przeciwnika. Poza tym poprawił się technicznie, ma lepszy start i porusza się z większą elastycznością na korcie.

Nawet dobrego netplayera umie zastopować szybkim i umiejętnym mijaniem, wytrzymuje dłuższą wymianę piłek; volej z półkortu ma pewny i skuteczny.

Szwankuje jeszcze serwis. Skonecki nadto musi przejść, może już w najbliższej przyszłości, na grę jeszcze szybszą i bardziej agresywną. Wtedy będzie już graczem europejskiego formatu. Czy to nastąpi — zależy wszystko od Skoneckiego, jego siły woli i ambicji. Sądzić należy, że opiekunom jego nie zabraknie teraz stanowczości i ojcowskiej, lecz twardej decyzji w dalszym prowadzeniu mistrza Polski.

Zabrodsky w finałowym meczu ze Skoneckim zawiódł. Grał bez



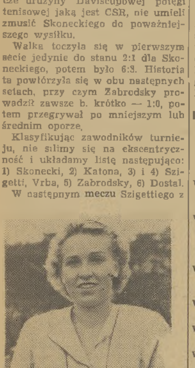
Jadwiga Jędrzejowska zdobyła międzynarodowe mistrzostwo Polski bez walki. Jej przeciwniczka w finale Miskova na skutek nagłej choroby nie mogła stanąć do walki

nerwu i woli zwycięstwa. Próbował ataku przy siatce i potem zwalniał grę. Wszystko nie zdało się na nic. Zdobył w sumie 7 gemów, a więc tyle, ile Vrba. Obaj rezerwowi gracze drużyny Daviscupowej potęgi tenisowej jaką jest CSR, nie umieli zmusić Skoneckiego do poważniejszego wysiłku.

Walka toczyła się w pierwszym secie jedynie do stanu 2:1 dla Skoneckiego, potem było 6:3. Historia ta powtórzyła się w obu następnych setach, przy czym Zabrodsky prowadził zawsze b. krótko — 1:0, potem przegrywał po mniejszym lub średnim oporze.

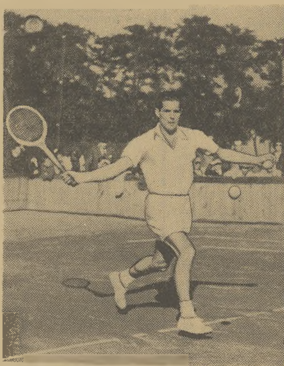
Klasyfikując zawodników turnieju, nie silimy się na ekscentryczność i układamy listę następująco: 1) Skonecki, 2) Katona, 3) i 4) Szigetti, Vrba, 5) Zabrodsky, 6) Dostal.

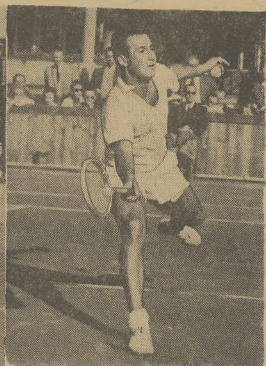
W następnym meczu Szigettiego z



Olga Miskova, czołowa dziś rakieta Czechosłowacji

Vrbą postawilibyśmy wszystko na Węgra, Katona zaś był wyjątkowo niedysponowany (długa podróż i piłki — Węgrzy grają Slasengersami), mimo to Węgry reprezentują klasę wyższą niż Czesi.





Dwa fragmenty finałowej rozgrywki międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie. Z lewej Skonecki, z prawej Zabrodsky w akcji Foto Cz. Datka

Jędrzejowska niestety nie spotkała się w finale z pogromczynią dobrej Edoerdi — Miskovą. Niewątpliwie odniosłaby sukces. Warto by jednak sprwdzić jej obecne możliwości. Na tle robiącej błyskawiczne postępy Czeszki występ Jędrzejowskiej byłby niewątpliwie interesującym sprawdzianem.

Poozstawałoby jeszcze skreślić kilka słów na temat poziomu gry rakiet krajowych. Na razie stwierdzamy krótko, że postęp poczynił nie tylko Skonecki. Temat ten jednak odkładamy na krótki czas, do chwili gdy zajmiemy się bilansem polskiego tenisa za rok 1948.

*

Wynik meczu Skonecki — Zabrodsky 6:3, 6:3, 6:1.

W finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki pokonała parę węgierską Erdoerdi, Szigetti 4:6. 6:3, 6:3.

Finał gry pocieszenia zakończył się sukcesem Piątka, który pokonał Bełdowskiego 6:3, 6:1.



Z prawej para węgierska Szigetti, Erdoedi, która po zaciętej walce w finale przegrała z parą polską Jędrzejowska — Skonecki. Obok para polska Jaśkowiakówna, Chytrowski



Organizatorzy pp: inż. Ochoński, Jo'szta i Trzeciak Fot. M. Kołkiewicz

Karol Klimek

Poolimpijskie kłopoty w Austrii

(List z Wiednia)

Wiedeń, w sierpniu 1948

Cała prasa austriacka wynosiła po prostu pod niebiosa komitet olimpijski, któremu udało się z wybiedzonej, żyjącej z darów zagranicznych Austrii, wyciągnąć dewizy na wysłanie 170-osobowej ekipy do Londynu. Olimpiada jednak nie przyniosła spodziewanych sukcesów. Zaczęło szukać winnych. Na pierwszy ogień poszedł ów zachwalany komitet olimpijski, któremu zarzuca się teraz, ze wysłał kierowników drużyn wraz z żonami i dziećmi, nieodpowiednich zawodników i ponadto zarzuca się generalnemu sekretarzowi, Friedemu, ze w ogóle nie jest doktorem. Jednym słowem skandal, który moze znaleźć swój epilog na sali sądowej. Jakże naprawdę innym jest ton prasy polskiej o Olimpiadzie, opisującej atmosferę i ducha sportowego, panująca na Olimpiadzie od płaczliwego tonu prasy austriackiej. Tylko prawdziwi sportowcy umieją przegrywać po sportowe[illegible]

Społeczność sportowa Wiednia jak gdyby zastygła w oczekiwaniu na pierwsze zawody ligi wiedeńskiej. Z ligi tej do klasy A spadł WAC, a w miejsce tegoż wszedł Hochstadt po jednorocznym pobycie w klasie A. Oceniać dzisiaj szanse którejkolwiek z druzyn byłoby proroctwem, tym bardziej, że najprawdopodobniej forma ich uległa od wiosny zmianie. Mimo przerwy w mistrzostwach, drużyny stale były czynne i rozgrywały spotkania zagranicą.

W spotkaniach tych najgorzej powiodło się Wackerowi, który doznał szeregu przykrych porażek, a ponadto najlepszy jego zawodnik Brinek, reprezentacyjny gracz Austrii, złamał na meczu w Budapeszcie nogę.

Najpoważniejszą rolę odegra chyba w mistrzostwach Rapid, który dotychczas zdobył 16 razy tytuł. Oczywiście, że „Austria", która odbyła zwycięski pochód przez Belgię, pokaże swoje pazury, wzmocniona ekagraczem Rapidu, Aurednikiem.

Dużo atramentu wylano, pisząc i dyskutując zawzięcie o wprowadzenia zawodowstwa i totalizatora sprawy te jednak, jak się okazuje, odroczono ad calendas grecas. 1 września kończy swój zywot komitet trzech, który urzędował w miejsce zmarłego kapitana sportowego piłki nożnej, Eddi Bauera.



Moment z meczu szczypiorniaka w Wiedniu. Policja — ATV Salzburg

Komitet zastępujący jednoosobowego obiektywnego, wolnego od zabarwienia klubowego, fachowca, nie zdał egzaminu życiowego. Dlatego też austriacki związek piłki nożnej, powołuje znowu do życia kapitana sportowego w osobie Waltera Nauscha, 56-krotnego reprezentanta Austrii, który ostatnie 10 lat przebywał w Szwajcarii, jako trener.

Przerwę w piłce nożnej wypełniały zawody piłki ręcznej o mistrzostwo Austrii. Do finału zakwalifikowały się: Policyjny Klub Sportowy, Wiedeń, oraz ATUS, Salzburg zwyciężył bezapelacyjnie Policyjny, zdobywając tytuł mistrza Austrii. Policyjny posiadał w swym gronie pięciu reprezentantów, z których jednym z najlepszych jest Gro[illegible].

Poza tym na arenie życia sportowego Wiednia panuje zupełna kanikuła, przerywana od czasu do czasu walkami zawodowych bokserów, które to zawody ściągają po kilka tysięcy „żądnej krwi" publiczności.

Jedyna gwiazda olimpijska Austrii, Herta Bauma, w rzucie oszczepem, zapowiada w najbliższych tygodniach w ramach międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Austria—Czechosłowacja, pobicie rekordu światowego należącego do Niemki Steuer.

Finał Daviscupu

Pięć miesięcy temu na całej kuli ziemskiej 30 drużyn tenisowych stanęło do corocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Trudno było wówczas przewidzieć, kto będzie przeciwnikiem obrońcy tego pucharu St. Zjednoczonych. W Europie 24 państwa wzięły udział w rozgrywkach. Walki były bardzo zażarte. Ogólnie liczono się, że zwycięzcą strefy europejskiej będzie Czechosłowacja, lecz jej droga do tego tytułu była bardzo trudna. Nagroźniejszym przeciwnikiem Czechosłowaków byli zawodnicy włoscy Coucelli i Del Bello, którzy w półfinałowym spotkaniu przegrali 2:3. Wiele wróżono również Szwecji, lecz i jej zawodnicy Bergelin i Johansson musieli skapitulować w Pradze w meczu finałowym. W ten sposób Drobny i Cernik powtórzyli swój zeszłoroczny sukces, zdobywając mistrzostwo Europy i pojechali do Bostonu, ażeby rozegrać finał międzystrefowy z Australią, która poprzednio pokonała Kubę i Meksyk. To samo spotkanie odbyło się w ubiegłym roku w Montrealu, gdzie zwycięstwo przypadło Australii.

W tegorocznym finale międzystrefowym niewiele spodziewano się po zawodnikach czeskich, aczkolwiek w ich kraju każdy z cicha mówił o zwycięstwie, o spotkaniu z USA i o ewentualnym pucharze Davisa. Nadzieje te jednak zostały przekreślone, gdyż Czechosłowacja przegrała mecz różnicą jednego punktu. Na usprawiedliwienie dodać tu jednak należy, że reprezentowali ją tylko dwaj zawodnicy, podczas gdy Australię aż czterej.

Jakie są obecne szanse Australii w meczu z USA. Czy powtórzy ona swój sukces z roku 1939, kiedy to wprost wydarła puchar pewnym już zwycięzcom tj. zawodnikom USA, prowadzącym po pierwszym dniu 2:0. Na to pytanie znajdziemy już wkrótce odpowiedź.

Australia wystąpi w tym samym składzie co przeciw Czechosłowacji, a więc Quist, Sidwell, Long i Brown. Rutynowanymi, starymi zawodnikami są Quist i Sidwell, oni też wezmą udział w grach pojedynczych. Mniej groźnymi są Long i Brown w grze podwójnej, aczkolwiek poziom ich nie wyklucza możliwości niespodzianki.

Zawodników USA czeka w bież. roku znacznie cięższe zadanie niż w ubiegłym roku również z Australią, gdyż wtedy grał Jack Kramer, a jego dwa występy w grze pojedynczej oznaczały pewne dwa punkty. W amerykańskim amatorskim obozie tenisowym nie ma obecnie godnego zastępcy Kramera, amatorskiego mistrza świata z roku 1947. Ted Schroeder, zeszłoroczny partner Kramera w rozgrywkach pucharowych znajduje się ostatnio w niezbyt dobrej formie, jeśli więc wstawiony zostanie w skład reprezentacji USA nie należy się po nim wiele spodziewać. Głównym kandydatem do reprezentacji i najpewniejszym punktem jest Frank Parker. W bież. sezonie odniósł on już wiele sukcesów, a chociaż nie powiodło mu się w rozgrywkach Wimbledonu (wyeliminowany w ćwierćfinale przez Szweda Bergeline), to jednak w dalszym ciągu uchodzi za najlepszego amatorskiego tenisistę świata.

Bill Talbert, mistrz USA na rok 1948 na kortach krytych może się również poszczycić wielkim sukcesem jako zwycięzca międzynarodowego turnieju tenisowego w silnej konkurencji na Bermudach, jednak nie przedstawia on już najwyższej wartości, gdyż cierpi na cukrzycę i ma poważne trudności wskutek kontuzji kolana. Mulloy, najmłodszy z ekipy, potrafi robić największe niespodzianki, ale jest nierówny. Umie zwyciężyć najgroźniejszego przeciwnika, lecz także przegrać z przeciętnym. Falkenburg, tegoroczny mistrz turnieju w Wimbledonie jest dopiero na piątym miejscu i obecnie nie wiadomo jeszcze, czy wejdzie w skład drużyny USA. Z tej piątki wyłoni się czteroosobową ekipę reprezentacyjną, która bronić będzie pu[illegible].

Amerykanie nie obawiają się meczu z Australią, gdyż według ich opinii wszystkie narody przechodzą kryzys tenisowy, który jednak najmniej daje się odczuwać w samej Ameryce. (er)

Program niedzielny

w kraju

W STOLICY: międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Bukareszt, oraz zawody ligowe Legia — Gar[illegible]

W KRAKOWIE: spotkanie ligowe Craco[illegible] i Wisła — ZZK, Poznań, oraz mecze Ligi szczypiorniaka Cracovia — Tęcza oraz AZS Chrobry Groszowice.

W POZNANIU: zawody ligowe Warta — AKS oraz mecz Ligi szczypiorniaka Warta — Zjednoczeni Bydgoszcz.

W ŁODZI: mecz ligowy Widzew — Polonia Bytom oraz kolarskie torowe mistrzostwa Polski.

W OLSZTYNIE: mecz piłkarski o puchar Ziem Odzyskanych Mazury — Pomorze Zachodnie.

W SOPOTACH: akademickie tenisowe mistrzostwa Polski.

W RADOMIU: spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Radomiak — P. [illegible]

W TARNOWIE: mecz ligowy Tarnovia — Rymer.

WE WROCŁAWIU: II runda rozgrywek Ligi waterpolowej oraz zawody piłkarskie o puchar Ziem Odzyskanych Dolny Śląsk — Gdańsk.

W CHORZOWIE: zawody ligowe Ruch — ŁKS, oraz mecz Ligi szczypiorniaka AKS — Pogoń Ka[illegible]

W LIPINACH: spotkanie piłkarskie o wejście do II Ligi Naprzód — Legia Krosno.

Za granicą

PARYŻ: międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Francja — Czechosło[illegible]

AZS Katowice nowy zespół ligi szczypiorniaka

Z inicjatywy studentów Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych przy współudziale przedstawicieli innych szkół wyższych Katowic doszło w lutym 1946 roku do zebrania, które utworzyło na terenie Katowic, Akademicki Związek Sportow[illegible]

Na czele zarządu katowickiego AZS stanął p. Felski. Postanowiono zorganizować osiem sekcyj, a mianowicie: piłki ręcznej, szermierki, tenisa stołowego, bokserską, pływacką, lekkoatletyczną, narciarsko-turystyczną i motocyklową. Wszyscy obecni na zebraniu w liczbie 120 osób zgłosili z miejsca akces do nowopowstałego związku.

Najlepiej od czasu powstania rozwinęła się sekcja piłki ręcznej. W pierwszych mistrzostwach [illegible]ląska w roku 1946/47 siatkarze i koszykarze AZS-u zajęli co prawda ostatnie miejsca, jednak już w następnych mistrzostwach, siatkarze wywalczyli sobie miejsce w śląskiej klasie A, a koszykarze zdobyli tytuł wicemistrza Śląska za obecnym członkiem Ligi Koszykowej, świętochłowicką Zgodą.

[illegible]ostw w piłce siatkowej i koszykowej z inicjatywy obecnego trenera zespołu p. Rzaskiego utworzono drużynę szczypiorniaka. Zdobyła ona tytuł mistrza klasy A [illegible] a następnie zakwalifikowała się do ekstraklasy polskich szczypiornistów.

Nie małą zasługę w tym [illegible] ma obecny zarząd AZS, który [illegible] prezesurą p. Kopla Tadeusza dok[illegible] dał wszystkich starań, ażeby otoczy[illegible] opieką szczypiornistów.

W sierpniu prawie wszyscy zawodnicy byli na obozie AZS-ów w M[illegible]dzyzdrojach, gdzie przygotowywali s[illegible] do zbliżających się rozgrywek.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane, J. Niecieckl — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin T. Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom Zb. Ryhak — Rzeszów Z. Urvn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice ul. Młyńska 9. Telefony: 3[illegible]8-73, 353-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007), Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-13, (wewn.: kier. 009 dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. I[illegible]I-4850. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 676-83 i 826-84 Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik". Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 85.—.

R 10088